

ZBIGNIEW ZDRÓJKOWSKI (Warszawa)

Nieznane litewskie projekty karne Józefa Weyssenhoffa z 1792 r.

(Nowoodnalezione materiały do dziejów kodyfikacji Stanisława Augusta)

I

Sejm czteroletni — wśród swoich rozlicznych prac ustawodawczych zmierzających do przebudowy i unowocześnienia dotychczasowego państwa polskiego — wiele wysiłków poświęcił zreformowaniu oraz uporządkowaniu dotychczasowego prawa polskiego, nie wyłączając także i prawa sądowego¹. Pałace potrzeby życia spowodowały, że już w 1790 r. powstał projekt opracowania kodeksu prawa cywilnego, rozumianego jako kodyfikację całości prawa sądowego².

Po szeregu sejmowych wystąpień w tej sprawie³, wystąpił dnia 28 czerwca 1791 r. na sejmie Kołłątaj, wskazując na konieczność opracowania wspólnego dla całego państwa kodeksu prawa sądowego, nie szczędząc przy tym pochwał pod adresem statutu litewskiego, twierdząc, że jest on „co do stopniów kary tak rozsądnie... ułożony, iż może się uważać za najdoskonalszą praw księgę w całej Europie, wyjąwszy niektóre wady od

¹ O przebiegu prac sejmu czteroletniego zmierzających do kodyfikacji polskiego prawa sądowego por. Władysław Ostrożyński, *Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce*, Rozpr. Akad. Um., Wyd. hist.-filozof., XXX, Kraków 1890, s. 157—169; Edmund Krz y m u s k i, *Józef Szymanowski, przyczynek do reformy prawa i procesu karnego w Polsce w końcu XVIII wieku*, Biblioteka Warszawska 1891, IV, s. 238—245; Władysław Smoleński, *Ostatni rok sejmu wielkiego*, Kraków 1897, s. 334—342; Janina Kelles-Krauzówna, *Opieka nad małoletnimi sierotami w projektach do „Kodeksu Stanisława Augusta“*, Lwów 1927, Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, tom I, s. 300—309 (5—13) oraz Alfred O h a n o w i c z i Zbigniew Radwański, *Ostatnia próba kodyfikacji prawa cywilnego w Rzeczypospolitej szlacheckiej (Kodeks Stanisława Augusta)*, Państwo i Prawo 1952, z. 11, s. 662—670.

² Stanisław Borowski, *Kodeks Stanisława Augusta*, Warszawa 1938, s. 1.

³ Tamże, s. 2—9.

opinii narzucone, wyjąwszy zbytęcną w karach srogość, przywarę wieku onego, który nie miał jeszcze nauczycielem margrabię Beccaria". Podkreślał dalej Kołłątaj, że podstawą prac przyszłej deputacji powinien być statut Łaskiego i statut litewski, w których sam tylko sposób i porządek poprawić by należało nie naruszając niczym tekstu prawa, ileby ten sprawiedliwości naturalnej przeciwnym nie był". Powołując się na przykład „trzynastu prowincji amerykańskich", które chociaż posiadały tak wybitnych prawodawców jak Franklin czy Adams — wyznaczyły jednak okres aż pięciu lat na opracowanie kodeksu, a to w tym celu, aby móc „wszystkie praw księgi z całego sprowadzić świata", aby nic ujść nie mogło z pod uwagi prawodawców cokolwiek i gdziekolwiek ludzie dla dobra ludzi przepisali". Dlatego też przestrzega Kołłątaj posłów sejmowych przed nadmiernym pośpiechem w opracowywaniu projektu i zachęca ich do wyboru do deputacji takich osób w „których byście zupełną położyli ufność" i którzyby wam „pewne podali prawidła podług których codex ma być przepisany". Postępując w ten sposób dokona się tego, że „w wieku tym oświeconym — jak oświadcza Kołłątaj — dacie narodowi zbiór prawa tak doskonały, iż go z uwielbieniem odległa szanować będzie potomność"⁴.

Jednakże plan Kołłątaja powołania jednej wspólnej deputacji prawodawczej dla całego państwa, mimo poparcia wielu posłów koronnych, spełził na niczym wobec opozycji posłów litewskich. Mimo kompromisowych propozycji króla⁵ sejm postanowił powołać do życia dwie odrębne deputacje prawodawcze, koronną i litewską i polecił na sesjach prowincjonalnych wyznaczyć ich członków.

Dnia następnego (29 VI 1791) powołano obie te deputacje. Deputacja litewska wybrana została na sesji prowincji odbytej w Warszawie w pałacu Brühla i składała się z dwudziestu osób⁶. Mniej liczna, bo licząca tylko czternaście osób, była wybrana w tymże dniu deputacja koronna⁷. Obie deputacje miały rozpocząć swoją działalność jednocześnie, z dniem 1 września 1791 r. w Warszawie. Deputacja koronna rozpoczęła swą działalność w przepisany czas (1 IX 1791) (ustała ona w dniu 17 marca 1792 r.). Po działalności deputacji koronnej pozostało wiele materiałów w postaci projektów, prospektów, myśli, dziennika protokółów sesji deputacji itp. Materiały te w roku 1938 opublikował — Stanisław B o r o w -

⁴ Tamże, s. 17—18.

⁵ Stanisław August chcąc ratować ideę jednej deputacji wystąpił z projektem powierzenia dzieła kodyfikacji praw istniejącej już „deputacji konstytucyjnej, która by mogła wezwać do współcznictwa tej pracy i innych światłych obywateli". Por. B o r o w s k i, o. c., s. 9.

⁶ Nazwiska członków deputacji litewskiej podaje B o r o w s k i, o. c., s. 21—22. Por. także niżej opublikowany tekst nr 1.

⁷ Nazwiska ich podaje również B o r o w s k i, o. c., s. 22—23.

ski⁸. Wydawnictwo to — jak można dziś już stwierdzić — nie jest bynajmniej kompletne. Borowski, który nie odnalazł jakichkolwiek materiałów po działalności deputacji litewskiej, wyraził przypuszczenie, że deputacja ta nie podjęła żadnej działalności⁹.

Twierdzenie to nie jest jednak słuszne, gdyż poszukując w Archiwum Głównym Akt Dawnych materiałów archiwalnych, świadczących o oddziaływaniu prądów humanitarnych na polską myśl karną doby Oświecenia, odnalazłem w tzw. archiwum roskim (pudło nr 95) szereg papierów pośła inflanckiego Józefa Weyssenhoffa; związanych z jego działalnością w litewskiej deputacji prawodawczej¹⁰.

II

Józef Weyssenhof (1760—1798), członek litewskiej deputacji prawodawczej, urodził się dnia 19 listopada 1760 r. we wsi Andzelmujża, w południowej części powiatu rzeczyckiego. Ojciec jego Jan, sędzia ziemski inflancki, posiadacz jednej tylko wsi, nie był w stanie zapewnić mu sam należytego wykształcenia. Jeżeli Józef Weyssenhoff uzyskał znaczne jak na swoje czasy wykształcenie i dużą znajomość świata, zawdzięczał to przede wszystkim swojemu starszemu bratu przyrodniemu, synowi matki z pierwszego małżeństwa — Stanisławowi Sołtanowi, który ożeniwszy się z księżniczką Franciszką Radziwiłłówną był w stanie sfinansować Józefowi Weyssenhoffowi długoletnie studia zagraniczne w latach 1780—1787. Weyssenhoff, który wychowywał się wspólnie z Sołtanem i jak zdaje się był z nim uczniem Szkoły Rycerskiej w Warszawie, podczas swojego wояażu zagranicznego (o którym mało posiadamy wiadomości) studiował najpierw w Austrii na uniwersytecie wiedeńskim, a następnie przebywał przez dłuższy czas w Saksonii w Lipsku i Dreźnie. Dzięki tym studiom Weyssenhoff nabył znajomości języka niemieckiego, francuskiego i wło-

⁸ Pomysł wydania drukiem wszystkich materiałów pozostałych po działalności deputacji opracowujących Kodeks Stanisława Augusta powzięła w roku 1916 adwokatura warszawska celem uczczenia rocznicy 3 maja. Plan ten został zrealizowany jednak znacznie później (1938) gdyż dopiero w roku 1936 Rada Towarzystwa Prawniczego w Warszawie postanowiła sfinansować to wydawnictwo i powierzyła jego opracowanie docentowi Stanisławowi Borowskiemu.

⁹ Por. Borowski, o. c., s. V, przyp. nr 2.

¹⁰ Na materiały te zwrócił moją uwagę prof. Bogusław Leśnodorski za co niech mi będzie wolno wyrazić tu należną mu wdzięczność. Por. także rozdz. VII *Historii Państwa i prawa Polski od połowy XV w. do r. 1795*, s. 467 przyp. 14 opracowany przez Bogusława Leśnodorskiego. Przed Leśnodorskim materiały roskie miał w rękę Władysław Smoleński (por. *Ostatni rok sejmu wielkiego*, wyd. II, Kraków 1897, s. 341—342 przyp. 4), który wspomina o znajdujących się w tym zespole archiwalnym prospektach Strojnowskiego i Szymanowskiego. Mimo to Borowski wydając *Kodeks Stanisława Augusta* nie dotarł do materiałów roskich i zdaje się całkowicie przeoczył tę tak wyraźną wskazówkę.

skiego. Nie jest więc wykluczone, że w czasie długoletniego swego pobytu za granicą, przebywał także we Francji i Włoszech. Dzięki swojemu wykształceniu i poznaniu krajów obcych, Weyssenhoff przejął się prądami społecznymi Oświecenia i stał się entuzjastycznym wielbicielem współczesnej literatury francuskiej. Posiadał także dużo wiadomości z historii, a zwłaszcza — dzięki rodzinnym tradycjom, studiom i czytaniu — z dziedziny prawa.

Wkrótce po powrocie do kraju Józef Weyssenhoff został wybrany (18 VIII 1788) posłem inflanckim na sejm czteroletni.

Weyssenhoff od razu rozwinął na sejmie ożywioną działalność. W przemówieniach swoich występuje przeciw Radzie Nieustającej i żąda zastąpienia jej Strażą Praw, domaga się wprowadzenia stałych podatków oraz występuje w obronie pańszczyźnianych chłopów. Weyssenhoff — ze względu na swoje zdolności, wykształcenie i wielki dar słowa — zwraca na siebie ogólną uwagę, czego widocznym dowodem jest wybieranie go do szeregu deputacji sejmowych, które tak wielką rolę odegrały w dziejach sejmu czteroletniego. Między innymi zostaje wybrany (7 IX 1789) na członka deputacji mającej opracować projekt nowej formy rządu, której dziełem była późniejsza konstytucja 3 maja. W związku z pracą w tej deputacji Weyssenhoff zostaje jednym z członków Stronnictwa Patriotycznego. Wspólnie z posłem Tadeuszem Mostowskim i Julianem Niemcewiczem zakłada i redaguje „Gazetę Narodową i Obcą“.

W miarę coraz większego znaczenia obozu „patriotów”, wzrasta i rola Weyssenhoffa. Jeszcze przed uchwaleniem konstytucji 3 maja, Weyssenhoff zostaje członkiem deputacji mającej opracować prawo o sejmikach (24 II 1791), deputacji mającej rozpatrywać pretensje księstw Kurlandii i Semigalii (3 III 1791), a po wydaniu konstytucji — członkiem deputacji konstytucyjnej czyli sejmowej (13 V 1791) oraz wreszcie — jak to już wiemy — litewskiej deputacji prawodawczej, mającej opracować projekt kodeksu Stanisława Augusta (29 VI 1791).

Wybuch wojny polsko-rosyjskiej (18 V 1792), zwycięstwo Targowicy, zawieszenie wydawania „Gazety Narodowej i Obcej“ (24 VII 1792) powodują, że Józef Weyssenhoff — podobnie jak inni wybitni działacze Stronnictwa Patriotycznego — emigruje za granicę do Saksonii, gdzie przebywa najpierw w Lipsku, a następnie w Dreźnie.

Po wybuchu powstania, mimo że został wybrany na stanowisko zastępcy członka Rady Najwyższej Narodowej (28 V 1794)¹¹, Weyssenhoff — jak zdaje się — do kraju już jednak nie powrócił. Przyczyną tego był prawdopodobnie zły stan jego zdrowia.

¹¹ Por. *Akty powstania Kościuszki* wydane przez Sz. Askenazego i Włodz. Dzwonkowskiego, tom. I, Kraków 1918, s. 199.

Po upadku powstania kościuszkowskiego Weyssenhoff przebywa nadal w Dreźnie, gdzie próbuje opracować historię sejmu czteroletniego i jego ustawodawstwa. Jednakże coraz gorszy stan zdrowia nie pozwala mu zrealizować rozpoczętej już pracy. W końcu października 1798 r. opuszcza Dreźnie i dla poratowania zdrowia wyjeżdża do Pizy. W krótkim czasie, bo 30 grudnia 1798 r. umiera, przeżywszy zaledwie 38 lat ¹².

Po śmierci Józefa Weyssenhoffa pozostałe po nim papiery, dokumenty i biblioteka przeszły w posiadanie ks. Doroty Czartoryskiej, a następnie uległy rozproszaniu. Część ich otrzymała córka Weyssenhoffa — Tekla Ludolfowa ¹³, część zaś tych materiałów i biblioteka została z czasem oddziedziczona przez prawnuka ks. Doroty Czartoryskiej, Stefana Potockiego ¹⁴, dziedzica dóbr Roś i weszły w skład znajdującego się tam bogatego archiwum ¹⁵.

III

Materiały po Józefie Weyssenhoffie znajdujące się w pudle nr 95 tzw. archiwum roskiego, przechowywanego obecnie — jak o tym była mowa — w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, podzielone są na cztery działy i składają się:

- 1) ze zbioru dokumentów deputacji dla spraw Kurlandii,
- 2) różnych papierów, projektów, not i kopii związanych z działalnością sejmu czteroletniego,
- 3) protokołu konferencji deputacji sejmowej z posłem pruskim Bucholtzem,
- 4) materiałów zebranych do napisania historii sejmu czteroletniego, a podzielonych na siedem plików, z których pierwsze sześć zawierają plan tego dzieła oraz noty, kopie i różne dokumenty, począwszy od

¹² Niniejszy zarys biograficzny oparty jest przede wszystkim na *Kronice rodziny Weyssów Weyssenhoffów*, wydanej w Wilnie w 1935 roku (reprodukowana tam jest podobizna Józefa Weyssenhoffa oraz znajduje się na stronach 74—88 szereg danych odnoszących się do jego osoby), *Pamiętniku generała Jana Weyssenhoffa*, wydanym w Warszawie w 1904 roku oraz *Złotej Księdze Szlachty Polskiej* Teodora Żychlińskiego, tom IX, Poznań 1887, s. 170—196.

¹³ Jak pisze znany powieściopisarz polski Józef Weyssenhoff (por. *Kronika rodziny Weyssów Weyssenhoffów*, Wilno 1935, s. 85) jeszcze w roku 1889 znajdowała się ta część papierów w posiadaniu rodziny Ludolfów w Neapolu, a pomiędzy nimi opracowane przez Weyssenhoffa fragmenty historii sejmu czteroletniego.

¹⁴ Stefan hr. Potocki był wnukiem najstarszej córki ks. Doroty-Marii Antoniny Czartoryskiej, zamężnej za Janem Alojzym hr. Potockim.

¹⁵ Roś miasteczko w powiecie Wołkowysk. Należało ono do hr. Potockich, którzy posiadali tu bogate archiwum, w skład którego weszło wiele archiwaliów po Potockich i Branickich, przeniesionych tu z Boćków (miasteczko w powiecie bielskim) i z Białegostoku.

1788 roku, a w skład siódmego wchodziły projekty najróżnorodniejszych ustaw (sejmiki, ustawa rządowa 3 maja, prawa ziemian, projekt departamentu handlowego, prawidła o komisjach wojewódzkich, myśli do komisji skarbowych, ordynacja sądowa Komisji Skarbu Koronnego, przepisy o drukarniach, sądy ziemskie, urządzenie wieczyste królewskich miast nasze w krajach Rzeczypospolitej i 3 projekty reformy Żydów polskich) oraz papiery związane z działalnością Weyssenhoffa w litewskiej deputacji prawodawczej, opracowującej projekt kodeksu Stanisława Augusta; te ostatnie składają się z sześciu tekstów, a mianowicie:

- a) spisu osób wybranych do litewskiej deputacji prawodawczej w dniu 29 VI 1791 roku,
- b) „Myśli pierwszej o podziale ogólnym Codicis Stanisława Augusta“,
- c) „Myśli do tej części prospektu w której mowa o prawach kryminalnych i procesie kryminalnym“,
- d) „Podziału ogólnego materii *in Codice Criminali* zawartej“,
- e) planu części szczegółowej prospektu prawa kryminalnego zawierającego „obraz przestępstw publicznych i kar za nie“ oraz „obraz przestępstw partykularnych i kar za nie“,
- f) tekstu poświęconego prawu procesowemu (obraz współczesnego, ziemskiego procesu polskiego) a zawierającego „opis procesu w sprawach kryminalnych“, „opis procesu w sprawach *facti*“ oraz „opis *processus juris*“.

Ponadto znajduje się w tych papierach jeszcze — pisany nieznaną ręką — urywkowy szkic, odnoszący się do prawa małżeńskiego, którego bliżej tu nie omawiamy.

Tekst pierwszy, który poniżej zostaje w całości przedrukowany, wylicza najpierw członków deputacji rekrutujących się spośród osób sejmujących i w porównaniu ze spisem opublikowanym przez Stanisława Borowskiego opuszcza nazwiska dwóch członków¹⁶, jednego nazwisko podaje w odmiennym brzmieniu¹⁷, a następnie przytacza członków deputacji spośród osób nie sejmujących, których podaje o dwie osoby więcej niż Borowski¹⁸.

¹⁶ W tekście Weyssenhoffa brak wymienionego przez Borowskiego (*Kodeks Stanisława Augusta*, s. 21) sędziego ziemskiego i posła nowogródzkiego Michała Bernowicza oraz posła inflanckiego Antoniego Trembickiego.

¹⁷ Borowski wymienia (ibidem, s. 21) sędziego ziemskiego i posła żmudzkiego Adama Słupeykę, którego nazwisko Weyssenhoff podaje w brzmieniu „Rupeyko“.

¹⁸ Weyssenhoff wylicza mianowicie nieznanymi Borowskiemu — podstarościego lidzkiego Góreckiego oraz ex pisarza wojskowego W. Ks. Litewskiego Białopiotrowicza, a ponadto określa podanego przez Borowskiego podstarościego lidzkiego Supińskiego, jako podstarościego oszmiańskiego. Nazwiska te nieznanie Borowskiemu zna jednak Władysław Smoleński (por. *Ostatni rok sejmu wielkiego*, Kraków 1897, s. 338—339). Por. także wyżej przyp. nr 10.

Tekst drugi: „Myśl pierwsza o podziale ogólnym Codicis Stanisława Augusta“, jest dziełem ks. Hieronima Strojnowskiego członka litewskiej deputacji prawodawczej, co można stwierdzić na podstawie porównania anonimowego tekstu roskiego z tekstem (ściślej z dwoma tekstami) ogłoszonym przez Borowskiego w *Kodeksie Stanisława Augusta*. Na podstawie tego porównania można również stwierdzić, że tekst roski jest znacznie pełniejszy od tekstów tam opublikowanych.

Borowski w swoim zbiorze dokumentów *Kodeks Stanisława Augusta* najpierw drukuje „Myśl pierwszą o podziale ogólnym Codicis Stanisława Augusta“¹⁹, będącą teoretycznym uzasadnieniem przyjętego następnie przez Strojnowskiego podziału kodeksu, a dalej „Projekt podziału księgi I-ej“²⁰. Tekst roski jest — jak już wspomniano — znacznie obszerniejszy, bo zawiera jeszcze ponadto projekt podziału na rozdziały księgi drugiej i trzeciej. Na końcu pierwszego z tekstów opublikowanych przez Borowskiego znajduje się zdanie, w którym Strojnowski stwierdza, że przyjąwszy już proponowany przez niego podział na księgi, można przeprowadzić w razie potrzeby dalsze podziały, jak: podział ksiąg na części, części na rozdziały, rozdziałów na artykuły, artykułów na paragrafy, czyli punkta²¹. W tekście roskim, po tej uwadze Strojnowskiego, znajduje się zdanie: „rozważywszy pilnie rozmaity porządek w którym materie prawne znajdują się w księgach praw różnych narodów i dziełach uczonych prawników oraz podług rozlicznych względów i stosunków w nowy porządek te materie prawne rozmaicie szykując, po takowym roztrząśnieniu i doświadczeniu, zdaje się, iż najdogodniejszym będzie wszystkim zamiarom następujący lub onemu podobny“. Zdanie to jest nieznane Borowskiemu, a w tekście roskim jest ono łącznikiem pomiędzy tekstem pierwszym i drugim, opublikowanymi przez Borowskiego. Projekt podziału księgi I na rozdziały w tekście roskim różni się od tekstu Borowskiego tylko tym, że w tekście pierwszym, po tytułach niektórych rozdziałów, znajdują się uwagi wskazujące na to, jak należy ich treść powiązać z odpowiednimi rozdziałami statutu litewskiego²². Natomiast projekt podziału na rozdziały księgi II i III jest Borowskiemu — jak to już była mowa — zupełnie nieznanym i opublikowanie tego tekstu posiada

¹⁹ Borowski, s. 63—66.

²⁰ Tamże, s. 90—91.

²¹ Tamże, s. 66.

²² I tak po rozdziale II (o małżeństwie) następuje uwaga: „tu wnidą stosowne prawa z rozdziału 5-go statutu litewskiego“, po rozdziale IV (w tekście roskim — o opiekunach) — „tu wnidą stosowne prawa z rozdziału 6-go statutu litewskiego“, po rozdziale V (o właścicielach dóbr) — „tu wnidą stosowne prawa z rozdziału dziewiątego i dziesiątego statutu litewskiego“ oraz po rozdziale VII (o zapisach) — „tu wnidą stosowne prawa z rozdziału 7-ego i 8-go statutu litewskiego“.

duże znaczenie dla badań, mających na celu ustalenie projektowanej konstrukcji naszej ostatniej, przedrozbiorowej kodyfikacji.

Na samym końcu tekstu roskiego znajduje się nazwisko Weyssenhoffa wypisane tą samą ręką co i sam tekst, a wskazujące Weyssenhoffa jako osobę, dla której kopia ta była przeznaczona. Tekst ten zostaje wydrukowany z opuszczeniem części ogólnej, wstępnej, jako nie różniącej się zupełnie od tekstu opublikowanego przez Borowskiego.

Tekst trzeci: „Myśli do tej części prospektu w której mowa o prawach kryminalnych i procesie kryminalnym“, po porównaniu z pracami Józefa Szymanowskiego opublikowanymi przez Borowskiego, a mianowicie „Myśłami o podziale księgi II-ej“²³, „Myśłami do prospektu prawa kryminalnego“²⁴ i „Myśłami do prospektu procesu kryminalnego“²⁵, pozwala na wysnucie kilku interesujących i ciekawych stwierdzeń.

Jak można bowiem ustalić, na podstawie protokołów deputacji koronnej, to Józef Szymanowski przedstawił deputacji swoje myśli o podziale księgi drugiej kodeksu oraz myśli do prospektu procesu kryminalnego już w dniu 12 X 1791, zaraz po ks. Hieronimie Strojnowskim, który na tej samej (IV) sesji, jako pierwszy zapoznał deputację ze swoim — znanym już nam — projektem podziału kodeksu („Myśl pierwsza o podziale ogólnym Codicis Stanisława Augusta“)²⁶, natomiast „Myśli do prospektu prawa kryminalnego“ zostały przedstawione przez Szymanowskiego deputacji stosunkowo późno, bo na przedostatniej (XXV) sesji w dniu 17 III 1792 r.²⁷ Porównanie tekstu znajdującego się w papierach Weyssenhoffa z tekstami Szymanowskiego, opublikowanymi przez Borowskiego pozwala stwierdzić, że tekst roski jest mechanicznym połączeniem „Myśli o podziale księgi II-ej” Szymanowskiego i jego „Myśli do projektu procesu kryminalnego“ i jest niemal dosłownym ich powtórzeniem z bardzo nieznacznymi różnicami, które poniżej dokładnie zostaną przeanalizowane.

Tak więc jeżeli chodzi o część pierwszą tekstu roskiego, poświęconą materialnemu prawu karnemu, to najważniejsza różnica polega na tym, że w tekście tym po słowach: „trefunku nie masz, ani woli złamania prawa, ani woli wystawienia się na niebezpieczeństwo ze złamania prawa“²⁸, następuje cały ustęp o przymusie, którego zupełnie nie ma w „Myśłach o podziale księgi II-ej“, a który znajduje się natomiast w prospekcie prawa kryminalnego²⁹. Dalszą istotną różnicą jest to, że tekst

²³ Tamże, s. 185—188.

²⁴ Tamże, s. 189—198.

²⁵ Tamże s. 204—211.

²⁶ Tamże, s. 35.

²⁷ Tamże, s. 45.

²⁸ Tamże, s. 197.

²⁹ Tamże, s. 197, ..., „przymus zawiśł albo na silniejszego przemocy, zupełnie

roski zawiera, oprócz pięciu prawideł o karach znanych „Myślom o podziale księgi II-ej“³⁰, także nieznane im prawidło szóste, znane natomiast prospektowi prawa kryminalnego jako prawidło siódme³¹.

W części drugiej tekstu roskiego o procesie kryminalnym znajdują się różnice również ważne dla dalszego naszego wnioskowania. Otóż prospekt procesu kryminalnego Józefa Szymanowskiego był nam znany dotychczas z dwóch przekazów, a mianowicie oryginału napisanego własnoręcznie przez Szymanowskiego³², oraz tekstu drugiego, będącego kopią z jakiejś późniejszej, nieznanej dotąd redakcji, którą Januszewicz ponownie skopiował dokonując jednocześnie całego szeregu poprawek stylistycznych³³.

Na to, że ta druga część tekstu roskiego poświęcona procesowi kryminalnemu jest tą późniejszą, nieznaną redakcją — znanego nam oryginału Szymanowskiego, którą skopiował i poprawił stylistycznie Januszewicz, wskazuje nie tylko brak tych poprawek w tekście roskim, ale także i to, że tekst ten składa się nie — jak pierwowzór-oryginał — z sześciu, ale z ośmiu artykułów, które wszystkie znane są redakcji Januszewicza. Tymi dwoma artykułami nieznanymi pierwowzorowi są: artykuł VIII o egzekucji oraz artykuł VII o stawaniu w sądzie, różniący się dość znacznie brzmieniem od jego bardziej rozwiniętej i lepiej sprecyzowanej redakcji kopii Januszewicza³⁴. Ponadto trzeba wskazać, że w tekście roskim szereg uwag Szymanowskiego znajduje się w tekście głównym, a nie przypiskach — jak w redakcji Januszewicza³⁵.

Powyższe ustalenia pozwalają na wysnucie ważnej konkluzji, że tekst

niszczącej wolę człowieka, wtenczas przymuszony nie może być winny — albo od okoliczności, zniewalających do koniecznego wyboru między popełnianiem przestępstwa, a nieszczęściem z uniknięcia przestępstwa nieuchronnie wypadającym; takowe zniewolenie wtenczas dopiero staje się winą, kiedy obraza społeczności lub składającego społeczeństwo większa jest, niż obraza przestępcy z uniknięcia przestępstwa; ważność obrazy w pierwszym przypadku, stosowana do lekkości obrazy w drugim, oznacza wielkość winy czyli przestępstwa“.

³⁰ Tamże, s. 187—188.

³¹ Tamże, s. 198.

³² Oryginał tego tekstu przechował się w Bibliotece ks. Czartoryskich w Krakowie, Rkps nr 1181, s. 91—96 i przedrukowany został przez Tadeusza Mostowskiego w wydanych przez niego w roku 1803 *Pismach wierszem i prozą*, s. 242—256.

³³ Ta redakcja z poprawkami Józefa Januszewicza, zachowała się w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Rkps nr 1779, s. 117—124.

³⁴ Poniżej zostaje wydrukowany jedynie artykuł VII wobec istotnej różnicy z tekstem opublikowanym przez Borowskiego.

³⁵ Por. Borowski, o. c., s. 207, 208 i 209, oraz W. Ostrożyński, *Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce*, Rozpr. wyd. hist.-filozof., tom XXV, Kraków 1891, s. 209, 210 i 212.

roski, składający się z „Myśli o podziale księgi II-ej“ i prospektu procesu kryminalnego (czytane 12 X 1791), opiera się na pierwowzorze-oryginalie Szymanowskiego³⁶, jednakże nie jest jego kopią, lecz nieco zmienioną redakcją, która z kolei stała się podstawą prospektów prawa i procesu kryminalnego w redakcji Januszewicza, odczytanych i przyjętych na XXV (14 III 1792) sesji deputacji koronnej³⁷.

W oparciu o wyniki powyższej analizy można stwierdzić, że „Myśli do tej części prospektu w której mowa o prawach kryminalnych i procesie kryminalnym“ Szymanowskiego, zachowane w tzw. archiwum roskim, powstać musiały gdzieś pomiędzy październikiem 1791 a marcem 1792 r. i biorąc pod uwagę, iż oparta na tym tekście redakcja Januszewicza, której opracowanie wymagało też pewnej ilości czasu, była już sporządzona w marcu tego roku — nie popełnimy większego błędu, gdy przyjmiemy, iż redakcja roska spisana została zapewne gdzieś w samym początku 1792 r.

Tekst czwarty: „Podział ogólny materii in Codice Criminali zawartej“, pisany własnoręcznie przez Weyssenhoffa, jest najcenniejszy spośród omawianych tekstów roskich. Biorąc pod uwagę zarówno to, że prospekt ten oparty jest — o czym będzie niżej jeszcze mowa — na poprzednim tekście Szymanowskiego, który powstał gdzieś na początku 1792 r. (w każdym razie przed dniem 14 marca), że prospekt Weyssenhoffa nie został wykończony i, że całe planowane części (por. nagłówek prospektu) nie zostały wykończone, jak i też okoliczność, że projekty Weyssenhoffa związane z działalnością litewskiej deputacji prawodawczej są ostatnie w siódmym pliku³⁸, co wskazywałoby na jakąś gwałtowną przyczynę zahamowania pracy Weyssenhoffa, możemy chyba wysnuć z tego przypuszczenie, że projekt ten mógł być już opracowany po zawieszeniu działalności koronnej deputacji prawodawczej (17 III 1792), a przed wybuchem jeszcze wojny polsko-rosyjskiej (18 V 1792). W każdym razie z całą ścisłością możemy przyjąć, że prospekt ten napisany został w pierwszej połowie 1792 r. Tekst ten zostaje przedrukowany poniżej w całości, a jego treść będzie przedmiotem wyczerpującej analizy w następnej części tego wstępu.

Tekst piąty, pisany również jak i poprzedni, własnoręcznie przez Weyssenhoffa i pochodzący z tego samego czasu, zawiera — jak to już uprzednio wspomniano — obraz przestępstw publicznych i partykularnych oraz grożących za ich popełnienie kar. Tekst ten nie jest nawet — wbrew nazwie — jakimkolwiek przedstawieniem tego zagadnienia, a jedynie dyspozycją sformułowaną w szereg punktów, na podstawie fachowej lite-

³⁶ Por. wyżej przyp. nr 23, 25 i 32.

³⁷ Por. wyżej przyp. nr 24, 25 i 33.

³⁸ Por. wyżej s. 95—96.

ratury francuskiej (wskazują na to terminy francuskie), mającą być wi-
docznie planem prospektu, przedstawiającego nie — jak tekst czwarty —
zasady ogólne, lecz część szczególną prawa karnego. I ten tekst zostaje
niżej wydrukowany w całości.

Tekst szósty (ostatni), dający nam opis procesu w sprawach kryminal-
nych *facti* oraz przedstawiający tzw. *processus juris*, nie jest jakimkol-
wek projektem, ale spisaniem po prostu — zapewne przez jakiegoś prak-
tyka (ręka całkowicie odmienna od pisma Weyssenhoffa) — najogól-
niejszych zasad procesu polskiego. Jest to cenny, choć w zasadzie bardzo
zwięzły obraz naszej osiemnastowiecznej procedury, dokładnie odzwier-
ciedlający początkowe stadia wyodrębniania się procesu karnego z pro-
cesu cywilnego³⁹.

IV

Prospekt Weyssenhoffa: „Podział ogólny materii in Codice Criminali
zawartej“, jak można zorientować się z podpunktów jego nagłówka, miał
składać się z czterech części, które kolejno miały przedstawić zagadnienie
przestępstw i kar, dowodów sądowych, procesu kryminalnego oraz ustroju
sądów karnych⁴⁰. Planu tego Weyssenhoff nie zrealizował, gdyż prospekt
jego zawiera jedynie podstawowe zasady (część ogólną) materialnego
prawa karnego, a wbrew pierwotnemu zamiarowi autora, nie opracowane
zostały pozostałe, planowane przez niego trzy dalsze części.

W prospekcie swym Weyssenhoff wyraźnie powołuje się na Karola
Montesquieu (1689—1755), Cezarego Beccarię (1738—1795) oraz Benia-
mina Franklina (1706—1790). Jednakże w niektórych sformułowaniach
Weyssenhoffa wyraźnie można się dopatrzeć wpływu i innych prawników-
humanitarystów.

Cechą szczególnie charakterystyczną dla Weyssenhoffa jest wyjątkowo
silny wpływ Monteskiusza na jego poglądy, który odróżnia Weyssenhoffa
od innych humanitarystów polskich, na których wpływ Monteskiusza,
choć znaczny, był jednak — bez porównania mniejszy.

I tak cały ustęp VI prospektu Weyssenhoffa, mówiący o modyfikacjach
ogólnych aplikacji prawideł o przestępstwach — gdzie Weyssenhoff anali-
zując to zagadnienie rozważa oddziaływanie takich czynników, jak:
forma rządu, wpływ klimatu, rola dobrych obyczajów i charakter na-

³⁹ Tekst ten potwierdza w całej pełni nasze wnioski, wysnute na podstawie
enigmatycznych wypowiedzi Ostrowskiego w odniesieniu do tak ważnego dla daw-
nego polskiego procesu sądowego pojęcia spraw prawnych i uczynkowych. Por.
Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski pisarz dawnego polskiego prawa sądowego*,
Warszawa 1956, s. 262—267.

⁴⁰ Por. niżej, s. 111.

rodu — całkowicie opiera się na *Duchu praw* Monteskiusza⁴¹. W ustępie VIII Weyssenhoff rozwija myśl Monteskiusza o konieczności zachowania przez ustawodawców i sędziów właściwej proporcji pomiędzy przestępstwem, a grożącą za jego popełnienie represją karną. Pogląd ten Monteskiusza — jak wiemy — został z czasem szeroko rozwinięty przez późniejszych humanitarystów. Myli się jednak Weyssenhoff, kiedy wprawdzie czwartym tegoż samego VIII ustępu, przytaczając zdanie Beccarii, że „każda kara, która koniecznie nie jest potrzebna jest tyrańskim wymysłem“, określa to zdanie, jako wypowiedziane przez Monteskiusza⁴².

W ślad za Beccarią, którego poglądy przede wszystkim zadecydowały o treści omawianego prospektu (bez porównania w jeszcze większym niż Monteskiusza stopniu), Weyssenhoff żąda zniesienia kary śmierci i kar mitylacyjnych, zastąpienia ich karą pozbawienia wolności oraz — w związku z tym — rozbudowy więzień i domów poprawy oraz zgodnie z interesami przedsiębiorców wczesnokapitalistycznych, mających w społeczeństwie feudalnym trudności z uzyskaniem wolnych rąk do pracy, także wprowadzenia i obowiązku przymusowych robót w odniesieniu do większości więźniów. Weyssenhoff żąda dalej także ścisłego przestrzegania zasady indywidualnej odpowiedzialności sprawcy przestępstwa i z tego samego względu wypowiada się przeciw karze infamii i konfiskaty, które swoimi skutkami dotyczą również niewinną rodzinę sprawcy, żąda dostosowania kar materialnych do możliwości finansowych skazanego oraz wypowiada się przeciw karze wygnania. Autor prospektu podkreśla także, że nie można wysokości kary uzależniać od tego, czy przestępstwo zostało popełnione w dzień czy w nocy, lub czy zostało dokonane z zastosowaniem włamania⁴³, czy nie, gdyż w wielu wypadkach przestępstwa dokonane za dnia, lub nawet bez użycia włamania, są bez porównania cięższe. Zwraca Weyssenhoff wreszcie uwagę na to, że nie dopuszczalne jest, aby uważać nierozumne zwierzęta za podmiot prawa i wytaczać przeciwko nim procesy sądowe.

Przejawem wolnomyślnego i wolteriańskiego stosunku Weyssenhoffa do religii może także być i to, że podkreśla on, iż nie można „kradzieży z kościoła“ uważać za formę bardziej kwalifikowaną niż kradzież z domu oraz, że osoby popełniające przestępstwa religijne mogą być karane tylko karami religijnymi i to przez sądy kościelne z pominięciem sądów świeckich.

Poza bardzo znamiennym powołaniem się na Beniamina Franklina

⁴¹ Por. *Duch Praw*, księga II i V, XIV—XVII i XIX.

⁴² Por. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, Brzeg 1772, s. 200.

⁴³ O pojęciu włamania w dawnym prawie karnym, całkowicie odmiennym od pojęcia dzisiejszego i jego wpływie na karalność przestępstwa kradzieży (kradzież z efrakcją) por. moją pracę *Praktyka kryminalna Jakuba Czechowicza*, Toruń 1949, s. 82—83.

„wielkiego wychowawcy młodego kapitalizmu Stanów Zjednoczonych i Europy“⁴⁴ — którego wspomina Weyssenhoff, omawiając definicję przestępstwa — można się dopatrzeć w niektórych sformułowaniach posła inflanckiego także wpływu i innych jeszcze autorów-humanitarystów. Tak np. wypowiedź Weyssenhoffa w odniesieniu do kary wygnania, że „psa szalonego lepiej zabić, aniżeli przepędzić go do sąsiada“ wygląda na sparafrazowaną myśl Voltaire’a, który uzasadniał — wbrew Beccarii — konieczność stosowania niekiedy kary śmierci w wypadku, gdy to jest konieczne, aby ratować życie większej liczby ludzi, zagrożonych przez przestępcę⁴⁵.

Na prospekcie Weyssenhoffa widać także wyraźnie wpływ współczesnej, rewolucyjnej myśli francuskiej, gdy pisze, że nie powinna „żadna zachodzić różnica w karach z przyczyny różnego urodzenia, stanu lub kondycji przestępnego“ oraz, gdy potępia instytucję *lettres de cachet*, oświadczając, że „nigdy tajemne przyczyny status... nie mogą wspierać usprawiedliwień i sekretów w następowaniu (zamachu) na wolność obywatela“⁴⁶.

Analizując układ prospektu Weyssenhoffa i porównując go z prospektami Szymanowskiego — można łatwo spostrzec, że poseł inflancki w dużym stopniu, choć nie niewolniczo, naśladował systematykę Szymanowskiego. O ile zbieżność treści prospektów jest zupełnie zrozumiała, będąc rezultatem wspólnego oparcia się obu tych autorów na literaturze humanitarnej (przede wszystkim francuskiej i włoskiej), to jednak zbieżność systematyki nie da się w żadnym wypadku wytłumaczyć wyłącznie oddziaływaniem tej literatury. Fakt znajdowania się w papierach Weyssenhoffa prospektów Szymanowskiego ma tutaj swoją wymowę. Zbieżność systematyki Weyssenhoffa i Szymanowskiego musiała być zatem spowodowana jakąś inną przyczyną — ale jaką?

Na to zagadkowe i niezwykle interesujące zagadnienie szczęśliwie rzuca jednak dużo światła korespondencja Kołłątaja z Tadeuszem Czackim. Oto kiedy — jak można z tej korespondencji wywnioskować — na skutek separatyzmu litewskiego nie udało się utworzyć tylko jednej dla całego państwa deputacji prawodawczej, wówczas prezes deputacji koronnej, marszałek Stanisław Małachowski porozumiał się z prezesem deputacji litewskiej Aleksandrem Sapiehą, aby mimo utworzenia dwóch deputacji doprowadzić jednakże do unifikacji prawa koronnego i litewskiego.

W tym celu obaj ci mężowie użyli ks. Strojnowskiego jako pośrednika pomiędzy sobą i deputacjami i uzyskali to, że „cały plan obu deputacji nie tylko w podziale, ale nawet w tytułach zgadzał się“. Dzięki temu po-

⁴⁴ Por. Maria Ossowska, *Moralność mieszczańska*, Łódź 1956, s. 63.

⁴⁵ Por. moją pracę, *Teodor Ostrowski*, Warszawa 1956, s. 152.

⁴⁶ Por. *niżej*, s. 113.

woli „dzieło zbliżało się ku końcowi, zawsze w porozumieniu z ks. Strojnowskim, żeby plany szły obok siebie i jeden do drugiego był podobny... aby oba kodeksy, mając jedne tytuły i jedną liczbę paragrafów, mogły nawet zgodzić się w tekście. Oto jest prawda — pisze Kołłątaj — która w swych oryginałach do potomności dostanie“⁴⁷.

Z korespondencji tej również wynika, że „Józef Szymanowski nie podał planu dla praw polskich, był tylko proszony podać swoje myśli ad codicem criminalem“⁴⁸.

Pozostaje nam teraz ocenić na tym tle rolę prospektów Józefa Weysenhoffa. Wiemy już, że w papierach Weysenhoffa, zachowanych w pudle nr 95 tzw. archiwum roskiego, znajduje się „Myśl pierwsza o podziale ogólnym Codicis Stanisława Augusta“ Hieronima Strojnowskiego oraz „Myśli do tej części prospektu w której mowa o prawach kryminalnych i procesie kryminalnym“ Józefa Szymanowskiego. Wobec tego, co już wiemy o tajnym porozumieniu Małachowskiego, Sapiehy i Strojnowskiego i planie wypracowania przez obie deputacje analogicznych w treści projektów ustawodawczych, przeto w fakcie posiadania przez Weysenhoffa obu tych prospektów nie będziemy widzieć jakiegoś jego osobistego zamiaru niesamodzielnego naśladowania współcześnie opracowywanych prospektów w tej samej materii, lecz akt świadomej inicjatywy odgórnej, mającej na celu unifikację prawa polskiego i litewskiego.

Głównym środkiem przy pomocy którego zwolennicy idei jednej deputacji prawodawczej chcieli ten cel osiągnąć, było przyjęcie statutu litewskiego, jako najważniejszej podstawy prac kodyfikacyjnych⁴⁹. Przez tą, w swoim rodzaju, recepcję zasad prawa litewskiego przez Koronę, chciano osiągnąć unifikację prawa dla całego terytorium państwa. Przyjęcie norm litewskiego prawa prywatnego było szczególnie łatwe. Polskie prawo ziemskie posiadało bowiem w tej dziedzinie nie tylko wielkie luki, ale brakowało mu w ogóle ustawowego uregulowania tak ważnych działów, jak: zobowiązania, spadkobranie ustawowe itp. Znajomość zasad prawa litewskiego w Koronie była ułatwiona nie tylko tym, że teksty III statutu litewskiego (1588), już od początku XVII w. (1614) drukowane były wyłącznie po polsku⁵⁰, że polskie kompendia prawa sądowego, jak np. Mikołaja Zalaszwoskiego *Jus regni Poloniae* i Teodora Ostrowskiego *Prawo cywilne narodu polskiego*, w szerokim stopniu uwzględniały to prawo⁵¹, że *Volumina Legum* przedrukowywały późniejsze ustawy litewskie,

⁴⁷ Por. Borowski, o. c., s. 66—67.

⁴⁸ Tamże, s. 66.

⁴⁹ Tamże, s. 1, 6, 7, 17—18 oraz 19—20.

⁵⁰ Por. St. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, tom II, Lwów 1926, s. 78.

⁵¹ St. Kutrzeba, o. c. tom II, s. 82.

ale nawet wreszcie na skutek i tego, że orzecznictwo w Koronie, w dziedzinach nie uregulowanych przez ustawodawstwo polskie, miało tendencję — wbrew najogólniejszym zasadom teorii prawa — rozstrzygać tego rodzaju sprawy na podstawie prawa litewskiego. Dlatego też przyjęcie wielu elementów litewskiego prawa prywatnego nie nasuwało w Koronie większych oporów.

Inaczej rzecz się przedstawiała, o ile chodziło o prawo karne. Wprawdzie trudno byłoby twierdzić, że polskie karne prawo ziemskie było należycie przez ustawodawcę uregulowane, a orzecznictwo nie ulegało zupełnie pokusie stosowania statutu litewskiego⁵², jednak trudność przyjęcia norm litewskich spowodowana była w tej dziedzinie zupełnie czym innym. Oto litewskie prawo karne przyjęło w dużym stopniu, poprzez polskie prawo miejskie, szereg norm prawa saskiego i w sposób bez porównania bardziej kompletny — niż prawo polskie — przewidywało wiele okrutnych kar za cały szereg przestępstw. Ta cecha większej „łagodności“ polskiego prawa karnego oraz fakt, iż sędziowie polscy — pod wpływem prądów humanitarnych, w wypadku tak licznych luk w prawie — mieli tendencję orzekania coraz łagodniejszych kar, opartych w coraz większym stopniu na karach pozbawienia wolności, było powodem, że przyjęcie litewskiego prawa karnego w Koronie stałoby się niewątpliwie krokiem wstecznym, w porównaniu z istniejącym stanem rzeczy.

Tę prawdę niewątpliwie dobrze rozumiał Kołłątaj, czego w pełni dowodzi i jego mowa w sejmie w dniu 28 VI 1791 r., w której chwalać statut litewski ganił w nim „zbyteczną w karach srogość“⁵³, jak też i jego późniejsza działalność, mająca na celu — wobec bez porównania większego konserwatyzmu prawnego posłów litewskich, bałwochwalczo przywiązanych do swego statutu — umiejętne przełamanie ich oporu i znowelizowanie przestarzałych litewskich norm prawa karnego, których nie sposób było — w przeciwstawieniu do prawa prywatnego — włączyć do kodeksu Stanisława Augusta⁵⁴.

Oceniając prospekty Weyssenhoffa w tym świetle, będziemy widzieć w nich jeszcze jeden, dodatkowy — obok prospektów Szymanowskiego — czynnik, mający na celu przełamanie litewskiego konserwatyzmu praw-

⁵² Por. Józef Rafacz, *Z wpływów prawa litewskiego na prawo karne polskie*, Pamiętnik powszechnego zjazdu historyków polskich w Wilnie, tom I, Lwów 1935, s. 204—208.

⁵³ Borowski, o. c., s. 17.

⁵⁴ Znamienny w tej sprawie jest list Kołłątaja (por. Bibl. Jagiellońska, Rkps nr 3108) z dn. 2 VII 1791 (pisany w Warszawie) do Jana Śniadeckiego z prośbą o zawiadomienie Józefa Januszewicza o wybraniu go do koronnej deputacji prawodawczej i przekazanie mu polecenia, aby „jak najrychlej odczytał sobie statut litewski... wynotował porządek i układ materii w tym statucie“ i aby „pohotował w czym się ten statut od naszych różni“. Ponadto Kołłątaj poleca Januszewiczowi

nego na tym odcinku. Widocznie — pomimo znanej nam roli Strojnowskiego, którego plan kodeksu realizowany był przez członków obu deputacji, mimo Szymanowskiego, który opracował teorię prawa karnego — potrzebny był też jeszcze spośród deputacji litewskiej ktoś, któremu — mówiąc słowami Kołłątaja — prowincja litewska mogłaby zupełnie zaufać i który byłby w stanie podać „prawidła“, konieczne dla opracowania części kodeksu, poświęconej prawu karnemu⁵⁵. Rola ta, jak to możemy z treści prospektu wnioskować, przypadła Weyssenhoffowi, który — z jednej strony będąc członkiem deputacji litewskiej, a z drugiej redaktorem „Gazety Narodowej i Obcej“, członkiem Stronnictwa Patriotycznego, jednym z twórców konstytucji 3 maja, członkiem deputacji konstytucyjnej i innych — posiadał zaufanie Kołłątaja i zapewne odgrywał w tej mierze w deputacji litewskiej podobną — chociaż w węższym zakresie — jak ks. Strojnowski rolę. Jak więc widzimy, projekty Weyssenhoffa posiadały obok postępowego charakteru ściśle prawniczej natury także i swój aspekt polityczny, rzucający wiele światła na działalność litewskiej deputacji prawodawczej. Jednakże mimo odnalezienia projektów Weyssenhoffa działalność tej deputacji przostaje nadal mało znana i tajemnicza. Nie wiemy dotąd czy ktokolwiek z tej deputacji, poza Kossakowskim, Strojnowskim i Weyssenhoffem, wykazał jakąkolwiek działalność, polegającą na opracowywaniu projektów kodyfikacyjnych⁵⁶, nie wiemy czy odbywały się posiedzenia deputacji litewskiej, a jeśli tak, to jak wiele ich było, jak długo trwała ewentualna działalność tej deputacji, czy działalność ta trwała dłużej niż działalność deputacji koronnej (17 III 1792), czy działalność jej została może przerwana przez wybuch wojny polsko-rosyjskiej (18 V 1792) — oto szereg zagadnień, które nadal pozostają zagadką.

Odnalezienie projektów Weyssenhoffa obala wprawdzie przypuszczenie Borowskiego o braku jakiejkolwiek działalności ustawodawczej deputacji litewskiej⁵⁷, jednakże wiele rzeczy nadal pozostaje do wyjaśnienia. Być może, że z czasem nowe jakieś szczęśliwe odkrycia archiwalne, dokładniejsze przebadanie materiałów związanych z osobą Stanisława Małachowskiego, Aleksandra Sapiehy, ks. Hieronima Strojnowskiego i Hugona Kołłątaja, a przede wszystkim, znajdujących się w Neapolu u potomków ambasadora hr. Ludolfa papierów Józefa Weyssenhoffa⁵⁸ — za-

„ażeby się przygotował w dobre dzieła do prawa kryminalnego potrzebne“, bo „choć tu w Warszawie będzie można bardzo dobrych dzieł dostać, jednakowoż zdaje mi się — pisze Kołłątaj — że nierychło czytać, kiedy już rezonować trzeba“.

⁵⁵ Por. Borowski, o. c., s. 18.

⁵⁶ Por. St. Borowski, s. 37—38, 41 i 228—235 oraz Alfred Ohanowicz i Zbigniew Radwański, s. 666.

⁵⁷ Ta teza Borowskiego była już wcześniej kwestionowana. Por. A. Ohanowicz i Z. Radwański o. c., s. 666—667.

⁵⁸ Por. wyżej przyp. nr 13.

wierających między innymi i część rękopisu przedstawiającego historię sejmu czteroletniego — pozwoli nam na pełniejsze zbadanie tego tak zagadkowego zagadnienia.

Kończąc te rozważania, zastanowić się należy nad oceną projektów Weyssenhoffa i określeniem ich wartości i roli w dziejach polskiej myśli karnej. Aby dokonać tego musimy porównać prospekty Weyssenhoffa z prospektami Szymanowskiego. Okolicznością, która przede wszystkim znacznie wyżej stawia prospekty Szymanowskiego, jest to, że są one precyzyjniej przemyślane i lepiej ujęte w formę ścisłych, praktycznych wskazówek techniczno-ustawodawczych, podczas gdy prospekt Weyssenhoffa jest często raczej wyciągiem najistotniejszych postulatów literatury humanitarnej, bądź w dosłownym brzmieniu, bądź w formie mniej lub więcej sparafrazowanej. Ten stan rzeczy spowodowany był niewątpliwie faktem, że prospekt Weyssenhoffa jest pracą ostatecznie nie wykończoną i pierwszą redakcyjnie formą opracowania tego zagadnienia, pracą której dalszemu wykończeniu i wyczyszczeniu przeszkodziły zapewne wypadki polityczne. Nie można też zapominać i o tym, że duża rola polityczna jaką Weyssenhoff odgrywał w dobie sejmu czteroletniego, jego intensywny udział w pracach wielu deputacji sejmowych, nie pozwalał mu poświęcić na opracowanie tego prospektu tyle uwagi i czasu, co Szymanowskiemu.

Weyssenhoff jest — obok Teodora Ostrowskiego, Sebastiana Czochrona, Tomasza Kuźmierskiego i Józefa Szymanowskiego — wybitnym przedstawicielem polskiego humanitaryzmu, a jego prospekt, mimo wzorowania się w pewnym stopniu na prospektach Szymanowskiego, jest pracą, będącą w wielu wypadkach samodzielnym przetworzeniem obcojęzycznej literatury i jest — obok projektu Szymanowskiego — najwybitniejszym, postępowym i humanitarnym przejawem polskich prac *de lege ferenda* oraz nieznanym zupełnie dotąd pomnikiem polskiej myśli karnej, przynoszącym zaszczyt naszej kulturze wieku Oświecenia.

TEKSTY

I. OSOBY WYBRANE NA SESJI PROWINCJONALNEJ 29 JUNI 1791 ROKU DO DEPUTACJI WYZNACZONEJ DO NAPISANIA PROJEKTU CODICIS JUDICIARII

Z sejmujących: Aleksander Sapieha — kanclerz W. X. Litew., Joachim Chreptowicz — podkanclerzy, Józef Kossakowski — biskup inflancki, Kazimierz Plater — kasztelan trocki, Adam Rzewuski — kasztelan witebski, Benedykt Kamiński — poseł i pisarz powiatu lidzkiego, Tomasz Wawrzecki — chorąży W. X. Litew., poseł brzesławski, Bogusław Mirski — podkomorzy

i poseł brastawski, Michał Zaleski — wojski W. X. Litew., poseł w-wa trockiego, Adam Rupeyko — sędzia i poseł xtwą żmudzkiego, Józef Weyssenhoff — poseł inflandzki,

Z nie sejmujących: Jelski — podkomorzy starodubowski, Supiński — podstarosta oszmiański, Górecki — podstarosta lidzki, Malczewski — pisarz komisji edukacyjnej, Strojnowski, Rodziewicz — pisarz ziemski piński, Mikołaj Wolski — szambelan J. K. Mości, Białopiotrowicz — ex pisarz wojskowy W. X. Litew.,

II. KS. HIERONIMA STROJNOWSKIEGO „MYŚL PIERWSZA O PODZIALE OGÓLNYM CODICIS STANISŁAWA AUGUSTA“

Podział ksiąg na rozdziały

Księga pierwsza

O WŁASNOŚCI I NALEŻYTOŚCI

Rozdział 1-szy

O własności i należytości osób wedle sprawiedliwości przyrodzonej i konstytucji rządowej.

Rozdział 2-gi

O małżeństwie czyli o mężu i żonie.

NB. Tu wnidą stosowne prawa z rozdziału 5-go statutu litew.

Rozdział 3-ci

O rodzicach i dzieciach.

Rozdział 4-ty

O opiekunach wszelkiego rodzaju.

NB. Tu wnidą stosowne prawa z rozdziału 6-ego statutu litew.

Rozdział 5-ty

O właścicielach dóbr i gruntów ziemiańskich, o rolnikach i jakichkolwiek osobach osiadłych na gruncie ziemiańskim, o czeladzi domowej, dwornej i wiejskiej czyli słowem o społeczności ziemiańskiej i wiejskiej.

NB. Tu wnidą stosowne prawa z rozdziału 9-ego i 10-ego statutu litew.

Rozdział 6-ty

O właścicielach placów i domów miejskich, o rzemieślnikach, kupcach, przekupniach i innych osobach ciągłą robotą, przemysłem i usługą zajętych lub nie zajętych czyli słowem o społeczności miejskiej.

Rozdział 7-my

O zapisach wszelkiego rodzaju.

NB. Tu wnidą stosowne prawa z rozdziału 7-ego i 8-ego statutu litew.

Rozdział 8-my

O porządku sukcesji.

Rozdział 9-ty

O dawności czyli preskrypcji.

Księga druga

O PRZESTĘPSTWACH, ZBRODNIACH I KARACH

Rozdział 1-szy

O uczynkach i zbrodniach przeciwko własności osobistej.

Rozdział 2-gi

O uczynkach i zbrodniach przeciwko własności ruchomej.

Rozdział 3-ci

O uczynkach i zbrodniach przeciwko własności gruntowej.

Rozdział 4-ty

O uczynkach i zbrodniach przeciwko porządkowi dla powszechnego bezpieczeństwa i spokojności potrzebnemu.

NB. Do tych rozdziałów wnidą stosowne prawa z rozdziału 11, 12, 13, i 14 statutu litew.

Księga trzecia

O SĄDZIE

Rozdział 1-szy

O sądach wszelkiego gatunku, onych składzie, władzy, obowiązkach etc.

Rozdział 2-gi

O sprawach do każdego w szczególności sądu należących.

Rozdział 3-ci

O procesie sądowym wszelkiego rodzaju tak w sprawach o własność lub należytość jako i sprawach o popełniony uczynek prawem pod karą zakazany.

Rozdział 4-ty

O procesie sądowym w sprawach kryminalnych.

NB. Do tych rozdziałów wnidą stosowne prawa z rozdziału 4-go i 9-go statutu litew.

Dalszy podział rozdziałów będzie sposobem statutu litewskiego na artykuły i paragrafy czyli punkta ^a.

Na ostatniej zewnętrznej stronie arkusza napis wskazujący na odbiorcę tego prospektu — JW Weyssenhoff poseł inflancki

III. JÓZEFA SZYMANOWSKIEGO „MYŚLI DO TEJ CZĘŚCI PROSPEKTU W KTÓREJ MOWA O PRAWACH KRYMINALNYCH I PROCESIE KRYMINALNYM“

Tekst roski pisany jest na półarkuszu z prawej strony, lewa część półarkusza wolna całkowicie. Z tekstu tego ze względu na niemal zupełną zbieżność z prospektami Józefa Szymanowskiego, wydrukowanymi przez Stanisława Borowskiego, drukujemy — ze względu na dość znaczne różnice — tylko artykuł VII „O niestawianiu w sądzie“ w paralelnym zestawieniu z artykułem VII prospektu „O procesie kryminalnym“, ogłoszonym przez Borowskiego (Kodeks Stanisława Augusta, s. 210—211).

Tekst roski

Artykuł VII

O niestawianiu w sądzie

Gdyby oskarżony w sądzie na terminie nie stanął, na ten czas na pierwszym terminie nie stawający pod infamią wzdany będzie zawsze

Tekst Borowskiego

Artykuł VII

O niestawianiu w sądzie

Gdyby oskarżony na terminie w sądzie nie stawał, na ten czas na dwóch terminach względnie do okoliczności przez prawo dla nieprzy-

z ostrzeżeniem, że gdyby w 15 dniach stanął do odpowiedzi — infamia zniesiona i on do wszystkich dobrodziejstw prawa dla stawającego przypuszczonym będzie.

Pozwy w przypadku nieprzytomności w kraju oskarżonego z dłuższym terminem stawania w sądzie wydane być powinny, na publicznych miejscach przybite i w publicznych papierach ogłoszone. Gdyby na drugim terminie (który stosownie do okoliczności w jakiej oskarżony znajduje się powinien być przedłużony) nie stanął, sąd do rozpoznania sprawy zaocznie przystąpi. Że zaś ucieczka nie może być z liczby oczywistych dowodów przeciw oskarżonemu, zaczęm sąd nie może wydać wyroku bez poprzedzających inkwizycji. Inkwizycje z jednostronnych świadków z największą pilnością i dokładnością słuchane i wyprowadzone być powinny. Dekret w sądzie według zupełnych i oczywistych dowodów zaocznie zapada z tym w dekreście wyrażonym ostrzeżeniem, że gdyby nieprzytomny na pewien termin prawem oznaczony wrócił się i pod straż się oddawając żądał oczywistego dekretu, tedy od takowego dobrodziejstwa oddalonym być nie ma.

Dekret takowy powinien być równie na publicznych miejscach przybity i w papierach ogłoszony i na terminie egzekucji onegoż według opisu egzekucji dekretu w przypadku nieprzytomności egzekwowany, tak co do kar, jak co do zysków dla strony skarżącej czyli obrażonej — przysądzonych.

Gdyby zaś skarżący nie stawał, wtedy po pierwszym terminie wzdanu pod infamią, na drugim sąd, jeżeliby urzędnik asystujący skarżącemu dalej popierać sprawy nie żądał, oskarżonego wolnym i zupełnie niewinnym uznając — skarżącego na kary według prawa skaże.

tomnego stosowanych pod infamią wzdany będzie zawsze z ostrzeżeniem, że gdyby w 15-tu dniach stanął do odpowiedzi, infamia zniesiona i on do wszystkich dobrodziejstw prawa dla stawającego przypuszczonym będzie.

Pozwy w przypadku nieprzytomnego w kraju oskarżonego, z dłuższym terminem stawania w sądzie wydane, powinny być na publicznych miejscach przybite i w publicznych papierach ogłoszone. Gdyby na trzecim terminie nie stanął, sąd do rozpoznania sprawy zaocznie przystąpi. Że zaś ucieczka nie może być z liczby oczywistych dowodów przeciw oskarżonemu, za czym sąd nie może wydawać wyroku bez poprzedzających inkwizycji. Inkwizycje z jednostronnych świadków z największą pilnością i dokładnością słuchane i wyprowadzane być powinny. Dekret będzie wedle zupełnych i oczywistych dowodów; zaocznie zapada z tym w dekreście wyrażonym ostrzeżeniem, że gdyby nieprzytomny na pewien termin prawem oznaczony wrócił się i pod straż się oddając żądał oczywistego dekretu, tedy od takowego dobrodziejstwa oddalonym być nie może.

Dekret takowy powinien być równie na publicznych miejscach przybity i w papierach ogłoszony i na terminie egzekucji onegoż według opisu egzekucji dekretu w przypadku nieprzytomności egzekwowany, tak co do kar, jak co do zysku dla strony skarżącej czyli obrażonej przysądzonych.

Gdyby zaś skarżący nie stanął, wtedy po pierwszym na terminie wzdanu pod infamią, na drugim — sąd oskarżonego wolnym i zupełnie niewinnym uznając, skarżącego, jeżeliby urzędnik asystujący skarżącemu dalej popierać sprawy nie żądał, na kary według prawa skaże.

IV. JÓZEFA WEYSENHOFFA „PODZIAŁ OGÓLNY MATERII IN CODICE CRIMINALI ZAWARTEJ“

- I. Wyszczególnienie przestępstw i kar im odpowiadających.
- II. Dowody sądowe.
- III. Postępek prawny i proces kryminalny.
- IV. Sądy na sprawy kryminalne.

Część I

PRZESTĘPSTWA I KARY IM ODPOWIADAJĄCE

I. *Definicja przestępstwa.* Trzy są gatunki występków: grzechy, winy i przestępstwa. Każde zgwałcenie porządku boskiego jest grzechem; kiedy sprawy nieobrzędne i nie ściągające się tylko do nas samych — nazywamy je winami. Kiedy zaś zgwałcenie porządku jest ze szkodą bliźniego — nazywamy je przestępstwem. Wina się karze zawstydzeniem, przestępstwo — karami (*supplicia*); ukaranie grzechu jest zostawione Bogu (Franklin).

II. *Rodzaje przestępstw.* Uczyniony gwałt porządkowi i interesowi społeczności jest przestępstwem. W każdej społeczności dwa tylko są interesy: interes publiczny (powszechny) i interes partykularny każdego obywatela. A zatem dwa tylko są rodzaje przestępstw: 1) przestępstwa publiczne, 2) przestępstwa partykularne.

III. *Gatunki przestępstw publicznych.* Interes publiczny społeczności jest strzeżony przez trzy gatunki praw: 1) prawa moralne, 2) prawa cywilne i polityczne, 3) prawa religii; a zatem trzy są gatunki przestępstw publicznych: 1) przestępstwa moralne, 2) cywilne i polityczne, 3) przeciwko religii.

IV. *Gatunki przestępstw partykularnych.* Interes partykularny każdego obywatela w trojakim podziale może być zawarty: 1) część, 2) własność, 3) bezpieczeństwo. Więc trzy tylko są gatunki przestępstw partykularnych, które szkodzą: 1) części obywatela — jako to obelgi, zelżenia, potwarze etc., 2) własności — jako to kradzieże, 3) bezpieczeństwu — jako to mężobójstwa.

V. *Miara przestępstw.* Z powyższego podziału przestępstw wypada, że dwie są tylko ich miary: 1) krzywda lub szkoda wyrządzona porządkowi czyli interesowi publicznemu, jest miarą wielkości przestępstwa publicznego, 2) krzywda lub szkoda wyrządzona interesowi partykularnemu obywatela jest miarą wielkości przestępstwa partykularnego.

VI. *Modyfikacje ogólne aplikacji prawideł o przestępstwach.* Granice przestępstwa i cnoty odmienia się nieco i są mniej lub więcej rozciągnięte przez wzgląd na: 1) formę rządu, 2) klimat, 3) obyczaje, 4) charakter (duch) narodowy.

1. *Forma rządu* może bez wątpienia wpływać na kodyfikację ustaw kryminalnych. Wszelako mało jest zapewno przypadków, w których by ona odmienne czyniła w aplikacji prawideł ustaw tychże. I tak przestępstwa publiczne, cywilne i polityczne oraz przeciwko religii tudzież partykularne przeciwko części, własności i bezpieczeństwu obywatela jedną mieć powinny miarę wielkości swojej co do kary. We wszystkich narodach jakkolwiek bądź formę rządu mających, bo wszędzie jest równą potrzebą społeczności i obywatela, ażeby aktualna administracja, przyjęta religia oraz część, własność i bezpieczeństwo obywatela gwałcone i mieszane nie były. Lecz przestępstwa moralne w różnym uważane być powinny stosunku do różnej formy rządu. W monarchii jakiegokolwiek bądź przestępstwa te są prawie niczym względem składu politycznego, bo mało mu szkodzą. Lecz w rządzie republikańskim, tam gdzie

najwyższa władza prawodawcza, sądownicza etc. jest w ręku ludu (narodu), skaziciele obyczajów publicznych powinni być surowiej karani — bo przestępstwa moralne wiodą za sobą wywrocenie rządu republikańskiego, którego twierdzą i zasada jest szacunek cnot i w nich ćwiczenie się.

2. Wzgląd na klimat małą zapewne czyni różnicę w prawidłach o przestępstwach. Różnica ta nie może robić odmienności w karach, ale w sposobie wyrządzania przestępstw. Lecz jeśli zachodzić ma jaka różnica w karach tedy zapewne i tu nie w innych przestępstwach tylko w moralnych.

3. Obyczaje w stosunku swoim do formy rządu są bez wątpienia przyczyną sprawiedliwą modyfikacji przestępstw. I żeśmy powiedzieli wyżej, że skażenie obyczajów szkodzi bardzo rządowi republikańskiemu, a zatem jako tam przestępstwa karane być powinny; gdy w innych rządach tolerowane być mogą.

4. Charakter narodu, modyfikacja także aplikacji prawideł o przestępstwach. I tak w narodzie wojennym podłość i nikczemność surowiej karana być powinna, jak w narodzie handlowniczym w którym fałsz i szalbierstwo większymi są przestępstwami.

VII. *Modyfikacje partykularne przestępstw.* Przestępstwa wszystkie mają swoją wagę i zamiar rzeczywisty. Okoliczności jednak partykularne wielce się przyczyniają do pewnego przymiotu (charakteru) przestępstwa i pewnej onych mniejszej lub większej wagi. Między okoliczności te liczyć się mogą: — pobudki wiodące do przestępstwa, sposób którym są popełnione, narzędzia użyte, charakter czyli przymioty przestępnego, powtórzenie przestępstwa, wiek, płeć, czas, miejsce etc. Prawa nie mogą objąć wszystkich takowych przypadków, trzeba więc ażeby sąd dopełnił to co zupełnym w prawodawstwie być nie może, zawsze jednak na ogólnych prawidłach prawa i w duchu onego.

Zważmy tylko okoliczności ważniejsze, które mają przewodniczyć sędziemu w sprawiedliwym szacowaniu większej lub mniejszej miary przestępstwa.

1. Okoliczności względem przestępnego. Zważyć należy jego organizację, wiek, płeć, edukację, życie prywatne etc., pobudkę popełnionego przestępstwa albo układ namyślny — wtedy jest bardzo winny — albo cholera, wtedy mniej, albo nieostrożność, wtedy jeszcze mniej.

Prawidła ogólne: 1) nie ma przestępstwa bez namyślnej woli, więc ludzie pomieszanych zmysłów nie mogą być przestępnymi, 2) przestępstwa popełnione przez bojaźń śmierci, głodu, bóleści prędzej wymówione być mogą jak z innych przyczyn. Czasem przyczyna zgwałcenia porządku jest taka, że go zupełnie wymawia, np. z głodu umierający kiedy kawał chleba ukradnie. Przestępstwo człowieka wyższego urodzenia, bogatszego, większej edukacji, na wyższym stopniu — jest większe; bo ma wszystko w społeczności żeby złe znał i złego nie potrzebował.

2. Okoliczności względem osoby pokrzywdzonej — również trzeba ważyć, jak i pierwsze.

3. Okoliczności czasu i miejsca. Różnica w prawie dnia i nocy, kościoła od domu jest dzika, bo intencją złodzieja nie jest dniowi albo Bogu psotę zrobić, ale zyskać rzecz, którą kradnie; także różnica kradzieży prostej od kradzieży z wyłamaniem — wszak wyłamanie jest środkiem do kradzieży — więc nie ma dwóch przestępstw. Kradzież bez wyłamania jest sekretniejsza, zrzeczniejsza, więc szkodliwsza, więc większa. Prawodawca

wszystkiego opisać nie może, powinien położyć w tym prawidła teoretyczne (generalne), a sędzia w praktyce pomniejszy lub powiększy karę prawem oznaczoną podług okoliczności, które przestępstwo lżejszym lub cięższym robić będą.

VIII. *Prawidła ogólne względem stosunku kar do przestępstw.*

Definicja kary. Kara jest to oczyszczenie przestępstwa przez przestępnego; kary celem jest nadgodzenie krzywdy lub szkody wyrządzonej interesowi powszechnemu lub interesowi partykularnemu obywatela. Podział kar zależy od przyjętego podziału przestępstw, któremu zupełnie odpowiadać powinien. Z takowej definicji — te ogólne o karach — wypływają prawidła:

1. *Prawidło.* Jeśli prawdziwą miarą wielkości przestępstw jest krzywda czyli szkoda, którą one przynoszą społeczności, więc prawdziwą miarą wielkości kary jest przywrócenie porządku społeczności albo nadgodzenie szkody czyli krzywdy wyrządzonej partykularnemu; z tego powinna tedy być proporcja moralnie doskonała między krzywdą a nadgodzeniem (poprawieniem), między przestępstwem a karą. Tak w małych jak i wielkich przestępstwach proporcja ta ma być zachowana. Każda kara nie proporcjonowana do przestępstwa jest okrucieństwem, a nawet bez pożytku w narodzie.

2. *Prawidło.* Żeby ta proporcja zachowana być mogła, a nade wszystko ażeby arbitralności uniknąć w stanowieniu kar, trzeba ile można brać kary z właściwej natury samegoż przestępstwa; i tak przestępcę znieważający obywatel niech będzie znieważony przez opinię publiczną itp.

3. *Prawidło.* Kara za przestępstwo publiczne ma trzy cele: 1) naprawienie czyli nadgodzenie krzywdy wyrządzonej porządkowi społeczności, 2) danie przykładu innym członkom społeczności, 3) zarządzenie (przeszkodzenie) ażeby przestępcę więcej jej szkodzić nie mógł. Kara za przestępstwo partykularne ma w celu nadgodzenie krzywdy wyrządzonej obywatelowi ukrzywdzonemu. Każda więc kara ma być ku pożytkowi albo całe być nie powinna.

4. *Prawidło.* Każda kara, która koniecznie nie jest potrzebna jest tyrańskim wymysłem (Montesquieu). Takie więc kary obierać należy, które przy zachowanej proporcji, prawnie stałe, skuteczne wrażenia na umysłach ludzkich [czynić mogą], a najmniej okrutne [są] dla przestępnego. Okrucieństwo w karach jest nieludzkością niepożyteczną.

5. *Prawidło.* Nikt nie jest przestępnym — aż po dowodzie zupełnym; nikt nie podpada karze — aż mu przestępstwo dowiedzione [nie] zostanie. Więc kara nie ma być wymierzona, aż po dowodzie przestępstwa, a nigdy go poprzedzać nie powinna. Nie trzeba więc tymczasem do dalszej rozprawy odejmować wolność obywatelowi. I w takim rozumieniu więzienie jest okrucieństwem sądowym, jeżeli jest miane za karę, wtedy kiedy nie powinno być tylko strażą, baczeniem z ostrożnością.

Nigdy tajemne przyczyny status, przez monstra społeczności i tyranów wymyślone, nie mogą wspierać usprawiedliwień i sekretów w następowaniu (zamachy) na wolność obywatela. Każdy obwiniony powinien pierwej być przekonany, nim będzie karany.

6. *Prawidło.* Nie będzie żadna zachodzić różnica w karach z przyczyny różnego urodzenia stanu lub kondycji przestępnego. Każdy przestępny przekonany, przestaje być obywatelem i nie należą się mu już więcej przywileje rangi jego. Pan, zabójca sługi swego, jest równie nieprzyjacielem spokojności publicznej, jak i rozbójnik na wielkiej drodze.

7. Prawidło. Kara nie ma być wymierzana [jak] tylko na winnego, a rozciągając się nie powinna na krewnych ani ich sławie szkodzić.

8. Prawidło. Są pewne reguły wstydu i skromności w zachowaniu u wszystkich prawie narodów; byłoby rzeczą niebezpieczną gwałcić one w karach, których celem jest przyczynienie dobrego porządku.

9. Prawidło. Kiedy obwiniony przekonany zostanie, sędzia powinien być głuchy na prośby winnego i wyrok prawa bez żadnego względu ogłosić. O który wyrok nie ma być żadna kapitulacja między winnym i sędzią, żadna ugoda ze stroną, ani wykupienie się pieniądze.

10. Prawidło. We wszystkich przestępstwach, które z natury swojej zostać powinny bez kary, kara jest tylko nowym bodźcem.

11. Prawidło. Sprawiedliwość upadła się i cel jej jest chybiony kiedy się w szafowaniu naznaczają kary na jestestwa lub stworzenia nie mogącymi być cnotliwymi lub przestępnymi, np. kara świni powieszanej za ranienie dziecięcia.

12. Prawidło. Również jest chybiony cel, kiedy kary skuteczne nadto często są szafowane; dzielność ich tępieje. Takie są prawidła dla prawodawcy w kar naznaczaniu; dla sędziego w szafowaniu kar.

IX. *Uwagi nad naturą kar, które z nich mają być stanowione, a których stanowić nie należy.*

Są cztery gatunki kar: 1) cielesne, 2) infamii, 3) pieniężne, 4) religii.

1. Kary cielesne. Są to kary: a) śmierci, b) obcięcia członków czyli mutilatio, c) przeciwko wolności.

a) Kary śmierci. Kara śmierci być nie powinna ale na jej miejsce ma być więzienie z [następujących] przyczyn:

1° Kara śmierci nie może być skutkiem (rezultat) związku (contract) społeczności. Najmniejsza władza w społeczności jest złożona z cząstek małych wolności. Najwyższa władza w społeczności jest złożona z cząstek małych, którą każdy jej członek w ręku najwyższej władzy złożył. Ale któż jest taki w społeczności, który zamyślał dać komu prawo na życie swoje i który się jego w społeczności zrzekł.

2° Jeśliby łaś społeczność sądziła, że człowiek i życie swoje poddał pod jej władzę, to jakże to principium pogodzić z maksymą, która zakazuje samobójstw. Bo albo człowiek może życiem swoim szafować, a wtedy samobójstwa zakazywać nie należy, albo kiedy tego prawa nad życiem swoim nie ma [to] nie mógł go oddać nikomu, ani społeczności.

3° Doświadczenie wszystkich wieków dowodzi, że bojaźń kary śmierci nigdy nie powstrzymała złoczyńcę determinowanego na zamieszanie porządku społeczności; przykłady z Rzymian i za błęgiego panowania Elżbiety Rosyjskiej.

4° Długociągłe kary bardziej przerażają ludzi, niż momentalna ich surowość. Najwłaściwszym hamulcem zatem do wstrzymania przestępstw nie tak jest widok okropny momentalnej śmierci przestępnego, jak raczej przykład ciągły z człowieka, który pozbawiony wolności najcięższym pracom jest oddany, któremu się wypłaca społeczności i przestępstwo swe zmywa.

5° Kara wtedy jest sprawiedliwa, kiedy nie ma więcej w sobie surowości, jak tylko tyle, ile jej potrzeba do oddalenia przestępstwa. I nie ma człowieka który by przedkładał korzyście jakie z przestępstwa najzyskowniejszego (używać można) nad wolność, której utracenia jest pewien na całe życie za przestępstwo; więc więzienie wieczne na miejscu kary śmierci tyle ma mocy co i kara śmierci do wstrzymania najdeterminowańszego złoczyńcę. Więcej

jeszcze, jeżeli zważym, jak wrażenie kary śmierci jest momentalne i przemijające, a przeciwnie jak więzienie, okowy i roboty publiczne ciągłe — najprzekrzejšie utrzymują w ludziach wrażenia. I umysł ludzki wytrzymuje łatwiej gwałtowność męki ostatecznej, jak czas i nuda.

6° Może to być, że kara wiecznego więzienia jest tak surowa i tak okrutna jak śmierć, a nawet i więcej, jeżeli w jeden punkt zbieramy wszystkie momenta cierpienia i więzienia. Lecz te momenta cierpienia więźnia w ciągu życia jego nie mogą być porównywane do okropności śmierci tylko przez spectatora przypatrującego się, który onych trwałość i całkowitość liczy; nie zaś przez przestępnego, któremu boleść czasowa, aktualna, przeszkadza myśleć o cierpieniu przyszłych. Na koniec więzień o zatwardziałym sercu i duszy swojej przez nałóg cierpienia znajduje spoczynek i pocieszenie, które świadkowie nieszczęść jego przez czasową czułość (moment) nie widzą. I dlatego to lepsza jest kara wiecznego więzienia nad karę śmierci, bo pożyteczna jako przykład, aniżeli nieznosna jako ukaranie.

7° Kara śmierci jest szkodliwa społeczności przez przykłady okrucieństwa, które daje ludziom. Wojny uczą ludzi rozlewać krew bliźnich. Trzebaż jeszcze praw, ażeby do tej nieludzkości przyczyniały się?

Śmierć i kara i tortury mają być zniesione, a na tō miejsce ma być wieczne więzienie; więzienie przez który przestępny nie będzie mógł już szkodzić więcej społeczności, a przez pracę będzie jej pożyteczny. Przykład — w cierpieniu długim, stałym, które przeraża ludzi. Taż sama kara więzienia służyć może na zabójcę, mężobójcę, królobójcę, ale może być łagodniejsza albo cięższa podług natury przestępstwa, np. krótsze więzienie na złodzieja; zabójca i mężobójca — na wieczne. Trzeba żeby dla zrobienia kary straszniejszą, powierzchowność okropną w opinii zebrać, aby przed wyprowadzeniem ich na roboty — pokazywano ich publiczności. Niech w pewnych dniach władza chodzi do więzienia. Ci co [są] w wiecznym więzieniu — niech będą piętnowani na czele; za złodziejstwo nie trzeba piętnować, a przyczyna tego przestępstwa może być czasem niewinna, chyba w recydywie. Nic tak niepożytecznego, nic tak okrutnego w społeczności jak *lex talionis*.

b) *Mutilatio*. Na fundamencie czwartego prawidła o karach — każda mutylacja [to jest] obcięcie, odbierające człowiekowi członek, który jemu i społeczności pożyteczny być może — jest okrucieństwem i nieludzkością polityczną; dziką jest rzeczą łamać ręce i nogi temu, albo mu rękę ucinać, który za karę może pracować około twierdz publicznych, dróg i budowli. Jużśmy powiedzieli, że każda kara powinna być pożyteczna i koniecznie potrzebna, inaczej jest zawsze tyrańska. Ze wszystkich zatem kar cielesnych dotąd używanych nie powinny być stanowione [inne jak] tylko te, które karząc przestępnego, nie niszczą jestestwa jego (jako kara śmierci) i nie szkodzą członkom (jako mutylacje), lecz z których społeczność odbiera pożytek; między tymi położone być mogą kije, różgi, bicze, piętnowanie na plecach, na czole, dźwiganie ciężarów, pracowanie około dróg publicznych, budowli etc. — na koniec więzienia.

c) Kary przeciwko wolności (więzienie). Podług praw prawie powszechnych w Europie odejmuje się wolność obywatelowi: 1° końcem strzeżenia (*s'assurer*) więc jako podejrzanego o przestępstwo 2° końcem ukarania jego za złe użycie wolności ze szkodą społeczności.

W pierwszym przypadku więzienie nie jest [niczym innym jak] tylko ostrożnością, co w drugim — karą. Dwojakie więc być powinny więzienia i nie trzeba

mieszać razem obywatela, może niewinnego, ale oskarżonego, z przestępcą przekonanym, więzieniem mającym za karę, albo oczekującym w nim wymiaru surowszej kary. Należy zatem rozróżnić domy więzienia od domów przytrzymania. W więzieniu zaś mieć wzgląd należy na dłużników nieszczęśliwych, którzy nie są w stanie opłacenia długu swego.

aa) Jakże mają być więzienia i o nich prawidła: 1° Prawo nie powinno pozwalać mocy sędziemu, odbierać arbitralnie wolność obywatelowi. Sędzia nie powinien móc więzić aż *d'après un corps de preuves bien constanté*. 2° Święte schronienie się w domu (*domicile*) ma być szanowane. 3° Różne powinny być domy więzienia od domów poprawy, a te obydwą od domów przytrzymania mocno podejrzanych o przestępstwo. 4° W domach przytrzymania nie powinni być zmieszani: dłużnik ze złodziejem, złodziej z zabójcą, oskarżony z przekonanym. To przetrzymanie powinno być łagodne i nie dłużej trwać niż tylko w miarę potrzeby; obwiniony nie powinien tam być więcej ściągnięty [jak] tylko tyle, ile trzeba na to, ażeby nie mógł uciec albo skryć dowodów przestępstwa swego. Niech [domy przetrzymania] będą zdrowe; dobrze przewietrzone. Ażeby stróże tych domów nie mogli arbitralnie męczyć [trzeba] ażeby wyższy urzędnik często egzaminował więźniów, skargi od nich przyjmował i winnych stróżów karał. Ażeby w domach poprawy była robota i rzemiosło. Ażeby było obszernie więzienie, lekarstwa i doktor. Kaplica, — muzyka w niej. Księża powinni napominać i uczyć. Na więzieniu epigrafe straszne, kajdany. Czarno pomalowany dom. Warty.

Dwa razy na rok więzienie ma być otworzone dla publikum, ażeby stąd przykład brało.

ab) Wygnanie niedobre, bo jeżeli zbrodzeń może być przykładnie i pożytecznie dla społeczności skarany, pocóż go wyganiać, niech w kraju pracuje i przykładem ustawicznym będzie. Jeżeli nie jest niebezpieczny w społeczności, pocóż go z jednej do innej przepędzać. Psa szalonego lepiej zabić, aniżeli przepędzić go do sąsiada. Wygnanie nie jest karą, ale dobrodziejstwem dla zbrodnia; bo temu męką jest mieszkać w kraju, gdzie jest hańbą okryty i za złego miany; prawdziwą zaś karą w tymże kraju — celem pogardy i odrazy.

2. Kary infamii. Jest triumf dobrego prawodawstwa, kiedy opinia publiczna ma dość mocy do ukarania przestępstwa przeciwko obyczajom publicznym, duchowi narodu, a nawet i bezpieczeństwu publicznemu. Szczęśliwy naród, gdzie sentyment honoru może być jedynym prawem, infamia u niego jest kodeks kryminalny (ss.).

Lecz ta broń straszna infamii, ta ekskomunika, niejakość cywilna, która pozbawia człowieka wszelkiego względu w społeczności; rwie wszelkie związki jego z współobywatelami, która go samotnym robi i odludnym w środku społeczności; jest bardziej osadzona w mocy obyczajów, aniżeli w rękę prawodawcy. Im więcej te obyczaje są czyste i nieskalane, tym większa jest moc infamii. W małych rzeczywospolitych i państwach większy być może skutek tej kary — jak w obszernych narodach; bo w pierwszych i obyczaje częstokroć lepsze i obywatel infamią okryty nie ma gdzie ukryć się w ojczyźnie, bo go wszędzie znają — w obszernym zaś państwie 100 mil oddalenia infamię jego pokrywa.

Ta kara nadto szafowana może stać się próżną — nawet może być szkodliwa, kiedy nieroztropnie albo często szafowana będzie, bo słabi opinię o dobrej sławie, rozwalnia obyczaje.

Może jednak mieć skutek infamia w małych towarzystwach, w których człowiek żyjący ogłoszony za infamisa — ciężką ponosi karę, ale 1) nie ma być [jak] tylko za same przestępstwa moralne, 2) rzadko używana, 3) nie trzeba infamii karą upadlać jedną klasę obywatelów, żeby drugą karać. Na przykład szlachcic infamis traci szlachectwo i zostaje chłopem. Jakże to chłop cnoty, uczciwości i honoru — już z natury mieć nie może?

Infamia nie powinna zajmować [nikogo więcej jak] tylko przestępnego, a familii szkodzić nie ma. Zamiast karania niewinnych dzieci przestępnego — trzeba ich chwalić owszem, że nie są podobne i lepsze od rodzica (Platon).

3. Kary pieniężne i fiskalne. Kary pieniężne są naznaczone albo na zysk prywatnego obywatela w nagrodę szkody jemu wyrządzonej, albo na zysk skarbu publicznego, albo skarbu królewskiego.

Pierwsze zdają się być zasadzone na rozumie i sprawiedliwości naturalnej, toż samo ma się rozumieć w przypadku szkody wyrządzonej skarbowi publicznemu, ale kara pieniężna skarbowi publicznemu, albo królewskiemu, albo rzecz sądu — jako opłata winy jest najgorsza, bo wtedy jest interesem publicznym króla i sędziego, żeby najmniej było niewinnych. Wtedy będzie sprawa między przychoodem skarbu publicznego, lub królewskiego, albo sędziego — z ceny przestępstwa, a między przestępnym — jako mającym tę cenę spłacać. Wtedy — mówi Beccaria — sprawa kryminalna przemienia się w sprawę offensive atakującą.

W Nowej Ameryce zniesiona konfiskata dóbr przestępnych. Winy pieniężne mają być pomiarkowane, nie mogą być rozciągnięte do domostwa, odzienia, pościeli, łożek i narzędziów potrzebnych profesji przestępnej.

W Anglii za wielkie tylko przestępstwa może być wina pieniężna, za małe nie. Proporcjonowana być ma do przestępstwa — nie ma odbierać sposobu do życia. Kupcowi nie ma odbierać sposobności prowadzenia handlu. Narzędzia rolnicze rolnikowi nie ma odbierać. Wielkość kar pieniężnych jest dowodem złego rządu (Montesquieu), jest zawsze prawie przyczyną rozwolnienia obywateli, nie wyrównują miarę przestępstwa i dlatego szkodzą społeczności. Bogatemu ta kara jest niczym, obciąża ubogiego; przykład — pobić i 100 rublów zapłacić, bił i płacił.

Odbiera niewinnym dzieciom majątek, kredytorem ich należność. Opłaty kosztu sądowego sąd mieć powinien ze skarbu. Są jednak przypadki jak zwyczaj powrócenia szkody uczynionej skarbowi, albo partykularnemu, tudzież małe winy, ale nie na zysk prywatny, a nawet publiczny — żeby nie była perceptą.

4. Kary Religii^a. Wszystkie kary religii, które nie przechodzą sfery nazwanej przez kanonistów *dos intérieur*, aplikowane do przestępstw tego gatunku popełnionych przez księży, mają być sądzone i wymierzane przez zwierzchność kościelną. Lecz co innego o karach publicznych, jak ekskomunika, degradacja, zakazanie sprawowania urzędu (*interdictum*), gdyż to nie może być zostawione zupełnej władzy księży. Każdy prawowierny i ksiądz rodzi się pierwaj obywatelem, a potem staje się księdzem, więc społeczność winna mu protekcję; a zatem ma prawo egzaminować czy wyroki księżę są sprawiedliwe — czyli aby uniknąć kolizji sam sąd świecki to sądzić powinien na doniesienie księży.

^a Na marginesie uwaga własnoręczna Weyssenhoffa: należy do IV części pisma, to jest do sądów kryminalnych.

X. *Azylum* — miejsce na którym nie godzi się pojąć; *exemptio* — wyzwolenie, *immunitates* — swobody.

Jak żaden człowiek nie może być wyjęty spod mocy prawa, tak żadne miejsce, każdy obywatel przestępny równie karany być powinien (ss.). *Azylum*, które przestępnego zasłania przed prawem i broni od kary, takowa gorsząca bezkarność jest zachęceniem i bodźcem do zręcznej zbrodni. Przywilej zaś talionu dla obywatela prywatnego jest uzurpacją prawa całej społeczności.

Azylum (mówi Beccaria) jest wyraźnym uznaniem niesprawiedliwości praw albo dziwną niekonsekwencją jako kościoły, pałace pewnych osób etc.

Prawo w Ameryce Sec. 40. Żaden partykularny, ani żadne bractwo (*communitas*) pod jakąkolwiek władzą zostające (*dominatio*) i jakiegokolwiek profesji nie ma prawa na mocy jakiegokolwiek bądź przywileju do swobody i wyzwolenia (*exemptio*) od kar z prawa należących się, a przestępni podpadać będą bez różnicy karom, jakie na nich z mocy praw wskazane będą.

JUS AGRATIANDI

Każda łaska uczyniona przestępnemu jest ubliżeniem prawa, jeżeli łaska jest sprawiedliwa — prawo jest złe. Tam gdzie prawodawstwo jest dobre, każde użycie *iuris agratiandi* jest przestępstwem prawa. Beccaria mówi — w miarę im kary łagodniejsze będą, tym mniej potrzebne stają się litość i przebaczenie. Więc *ius agratiandi* miejsca nie ma w doskonałym prawodawctwie, gdzie kary są umiarkowane, a wyroki podług reguł sprawiedliwych są wydawane.

Gdy jednak przeciwko nadużyciu *iuris agratiandi* mówię, nie rozumiem zatem, żeby nigdy łaska miejsca nie miała. Być może czasem obywatel więcej nieszczęśliwy niż winny. Sąd wyrok prawa na niego wskaże; ale powszechność cała, wołanie narodu za sądzonym być może; sędziowie zszedłszy z sądu prosić będą miłosierdzia dla tego, którego sądzić podług prawa ściśle przymuszeni byli, wtedy litość i łaskawość jest cnotą a nawet powinnością. Ale taki przykład jest rzadki i nie należy [jak] tylko do najwyższej prawodawczej władzy.

Lecz jest droga słuszniejsza, jak łaska złagodzenia przestępstwa bez poniesienia kary publicznej. Droga otwarta przez ludzkość — żałującym przestępstwa popełnionego, a kryjącym się przed surowością kary — przez utajenie onego. To jest *prescriptio*. Lecz nie liczba lat ma mu zjednać o prawodawcy to przebaczenie; ale ciągle dobra konduita przestępcy, od czasu popełnienia przestępstwa. Bo zbrodzień utajony może aż do śmierci być złym człowiekiem, ale jeśli był dobrym ojcem, mężem, panem, obywatelem — zgładził przypadkowe przestępstwo swoje. Szkody jednak wyrządzone publicznemu skarbowi lub partykularnemu obywatelowi i w takowym przypadku nagrodzić winien. Bo dobra konduita nie powinna robić *preskrypcji*, [jak] tylko co do kary przykładu, którego dobro publiczne wymaga, a ten przykład jest w dobrej konducie.

V. JÓZEFA WEYSSENHOFFA „PLAN CZĘŚCI SZCZEGÓŁOWEJ PROSPEKTU PRAWA KRYMINALNEGO“

OBRAZ PRZESTĘPSTW PUBLICZNYCH I KAR ZA NIE

Trzy są klasy tych przestępstw:

- I. Przestępstwa moralne.
- II. Przestępstwa cywilne i polityczne.
- III. Przestępstwa przeciwko religii.

I. *Przestępstwa moralne*: 1) nałożnictwo publiczne, 2) najemnicze, 3) nie w celu zysku i nieinteresowane, 4) zwiedzenie, *stuprum* (nierząd, cudzołóstwo, gwałt), 5) *incestus*, kazirodztwo to jest cielesność z pokrewną w pokoleniu prawem zakazanym, 6) *incestus spiritualis*, cielesność z powinowatymi duchownymi, to jest kuma z kumą, spowiednika z penitentką, 7) cudzołóstwo, 8) wielożeństwo, dwużeństwo, 9) sodomia, 10) bestialstwo, to jest z bydlęciem cielesność popełniona, mieszanie rodzajów człowieka z bydlęciem, 11) rufiaństwo, gospodarstwo kurewskie, 12) *prostitutio*, wystawienie na nierząd dzieci przez rodziców, 13) wystawienie na nierząd żony przez męża, 14) nierząd pani z swemi sługami, 15) beżżeństwo, 16) próżnowanie, 17) pasja do gry, 18) żebraki i włóczęgi, 19) pisma przeciw obyczajom, 20) pijaństwo, 21) hermafrodyzm prawdziwy, 22) hermafrodyzm z jedną płcią doskonałą, a z drugą niedoskonałą.

II. *Przestępstwa cywilne i polityczne*: (*contra status*), definicja generalna tych przestępstw publicznych, przestępstwa *de haute trahison*, przeciwko prawom narodowym i majestatowi (*crimen legis majestatis*), dążące do wywrócenia przyjętej formy rządowej.

Przestępstwo poddanych przeciwko królowi i chefs: 1) zabójstwo króla projektowane i nie zupełnie wykonane, 2) zabójstwo króla dokonane, 3) paszkwile i pisma przeciwko królowi obelżywe, 4) satyryczne i szczypiące, 5) buntownicze.

Przeciwko narodowi: 6) mowy buntownicze, 7) *seditio*, bunt, rewolta, rebelia prosta, 8) zdrada komendanta, komendanta fortecy, porozumienie z nieprzyjacielem, 9) tchórzostwo, sromotna bojaźliwość (*lacheté*), 10) dezercja, 11) noszenie broni.

Cudzoziemców przeciwko narodowi: 12) rozboje na morzu, 13) szpiegi, 14) werbowanie ludzi.

Handel i skarb: 15) fałszowanie monety, 16) *contrabande*, wprowadzanie rzeczy zakazanych, przemykanie, 17) *fraude*, szalbierstwo publicznego dochodu, 18) lichwa.

Ludność: 19) samobójstwo, 20) pojedynek, 21) *castration*, *eunuchisme* — rzezanie.

Sprawiedliwość: 22) Nieposłuszeństwo urzędnikom, urzędom i ich subalternom, 23) niemy samowolny, to jest nie chcący czynić u sądu żadnego wyzwania i nie dający żadnej odpowiedzi.

Przestępstwa króla przeciwko jego poddanym: 24) więzienia bezprawne, zbytne podatki, tyrania.

Ministrów królewskich: 25) monopolia, 26) zdzierstwa, uciemiężenia, kradzież skarbu publicznego (*peculatus*), 27) nadużycia czyli złe użycie władzy, 28) *praevaricatio*, przekupstwa sędziów, 29) niewierność (*malversation*) urzędników, subalternów, 30) supozycja przestępstw publicznych, 31) współnicy — *complices*.

III. *Przestępstwa przeciwko religii*: a) przestępstwa przeciwko wierze, dogmatom, czyli nauce albo przeciwko opiniom 1) prześladowanie polityczne o opinie — jest okrucieństwem, 2) prześladowanie w imię religii jest bezbożnością, b) przeciwko karności wewnętrznej: 3) bluźnierstwa proste, 4) przekłectwa, 5) grzechy, 6) świętokradztwa tajne jako to: symonie, nałożnictwa księże, uwiedzenie penitenteń, 7) bluźnierstwo naumyślne, publiczne; zgwałcenie dobrowolne ceremonii zewnętrznych; świętokradztwo [.....^a], 8) odmówienie sakramentów, pogrzebów ze strony

^a W tekście nieczytelny wyraz 9-literowy.

księdza, 9) uwiedzenie mniszki przez księdza, 10) szkalowania księży, c) przeciwko własności: 11) kradzież dobra kościelnego, spalenie kościołów. Kradzież ordynaryjna jak świecka, a zatem również kary.

OBRAZ PRZESTĘPSTW PARTYKULARNYCH I KAR ZA NIE

Trzy są klasy tych przestępstw:

- I. Przeciwno zdrowiu obywatela.
- II. Przeciwno własności jego.
- III. Przeciwno honorowi jego.

I. *Przestępstwo przeciwko zdrowiu*: 1) gwałt i krzywda lekka, jak to policzkowanie, uderzenie kijem, czego skutki nie są bardzo niebezpieczne, 2) gwałty większe za którymi idą choroby, utracenie członka jakiego, które przeszkadzają pracować skrzywdzonemu, 3) gwałty śmiertelne albo zabój, męzobójstwo proste, 4) projektowane i nie dokonane, 5) otrucie, 6) ojco-bójstwo, 7) dzieciobójstwo popełnione przez nędzę, 8) przez bojaźń dyshonoru, 9) męzobójstwo popełnione przez nieumiejętność chirurga, 10) popełnione przez bydłę, 11) niedobrowolne, 12) w obronie, 13) pozwolone w niektórych krajach, jako to ojcowi na córce, gdyby ją znalazł na uczynku cielesnym.

II. *Przestępstwa przeciwko własności*: 1) kradzież prosta z potrzeby, 2) kradzież z wyłamaniem, 3) kradzież z gwałtem, 4) kradzież domowa znaczna, 5) kradzież powierzonych rzeczy wierze publicznej, 8) kradzież naczyń świętych w kościele, 7) kradzież w domu królewskim, 8) kradzież sprzętu królewskiego, 9) kradzież na wielkich drogach, 10) kradzież w wadze i mierze, 11) filuteria i szalbierstwo, 12) polowanie w cudzych lasach, 13) kradzież trzody, sprzętu, 14) podpalacz, 15) bankructwo zdradliwe, 16) bankructwo niewinne w dobrej wierze, 17) obligi fałszywe i weksle, fabrykowanie dokumentów, 18) ukradzenie dziecka, 19) ukradzenie imienia, 20) ukradzenie dzieła.

III. *Przestępstwa przeciwko części i honorowi*: 1) zelżenia słowne, 2) paszkwile i osławienie, 3) zgwałcenie (trudne do dowiedzenia), 4) uwieszenie panny bez jej zezwolenia (gwałtowne), 5) za jej zezwoleniem, 6) cudzołóstwo (zniesławia męża).

VI. NIEZNANEGO AUTORA „OBRAZ WSPÓŁCZESNEGO, ZIEMSKIEGO PROCESU POLSKIEGO“

A. OPIS PROCESU W SPRAWACH KRYMINALNYCH

Rozpoczynając proces o zabójstwo należy najpierw uczynić obdukcję, która przez jenerała i szlachtę przydanych sobie wykonana, a w aktach grodzkich zeznana, być ma. Po której uczynionej i urzędowanie wyjętej wysyła się pozwów dwa, jeden po pana z aresztem dla statucji kryminalistów, a drugi po samych kryminalistów dla ukarania tych w miarę popełnionych występów. Takowy pozew podług niższego opisu w kancelarii grodzkiej zeznany i z akt wyjęty in forma juris, do którego wpisują się aktoraty w rejestrach przyzwoitych, to jest z panem w rejestrze ordynaryjnym, z kryminalistami, w rejestrze incarceratorum.

Tu po uprzątnionych akcesoriach dozwala się dylacja wywodów i odwodów prawem dozwolona, a po odeszłej sprawie wyjmuje się dekret *in forma juris* przed kadencją. Kopie spraw do kancelarii oddać i atestację pro documento na złożenie wziąć należy.

Po reasumowaniu się sądów aktorat za dekretem otrzymanym do tego rejestru z którego dylacja poszła wpisać.

Za przyjściem sprawy i nakazaniem przez sąd satysfakcji dylacji w punkcie dowodu i odvodu, powinny być przez obydwie strony zapytania i odpowiedzi stosowane do żalob i pozwów sobie nawzajem komunikowane wraz z wyrażeniem świadków wiary godnych, nawzajem sobie przez strony przyznanych. Po czym strony obydwie *super incorruptionem testium* (których z każdej strony po 12 znajdować się ma) przysięgę wykonać powinny, po której wykonanej i dowodach, atestatach i wyprowadzonych świadectwach sąd wyrok swój zgodny z zeznaniem świadectw stronom publikuje, od którego wyroku, gdy w pierwszej instancji zapadnie, strona uciążona być się widząca apelację do wyższej instancji, inkwizycje wywiedzione od sądu do siebie odebrawszy, w sprawie tej uczynić może. Stosowne do tego prokuratorialne powództwo i żaloby uczynione, uciążenie przez wyrok sądów pierwszej instancji okazujące, w sądzie do którego z apelacji przychodzi złożyć, o potwierdzenie lub o uchylenie wyroku pierwszej instancji podług okoliczności lub uczynku żądać może.

W najwyższej instancji zapadłemu wyrokowi strony obydwie ulegać muszą.

B. OPIS PROCESU W SPRAWACH FACTI

Przystępując do procesu o wioencje, gwałty etc. najprzód skrzywdzony dla wyvodu gwałtu sprowadzić ma na to miejsce, gdzie się szkoda przez uczynioną wioencję stała — generała i szlachtę, który wraz z tymiż widziawszy znaki gwałtu, w grodzie ma zeznać relację wizji, a pokrzywdzona strona tę autentycznie z akt wyjąć starać się powinna.

W czasie ekspulsji z dóbr szkody poczynione, rejestrem spisane wraz z taksą przyłączoną do aktykowania, w aktach podane być mają.

Po uczynionych tych uroczystościach prawnych, strona ukrzywdzona po stronę przeciwną 4 niedzielami przed kadencją sądów pozew wysłać powinna.

Po wyniesionych i w grodzie przez jenerała zeznanych, wpisuje się aktorat w rejestrze przyzwoitym.

Jako aktoraty bez wyniesienia pozwów nic nie znaczą, tak też i pozwy na kadencję immediate wyniesione, żadnego skutku czynić nie mogą. A jeżeliby po rozpoczętym procederze nowe wioencje z tąż samą osobą zaszyły, nowe terminu wysyłane być powinny.

Pozwy do grodu po województwach pod imieniem wojewody, a po powiatach pod imieniem starosty sądowego — wydają się, ręką woźnego podpisane i wyniesione, przed pisarzem zeznawane być mają i wtenczas tylko są prawne, kiedy w tymże województwie są dobra strony przeciwnej, gdzie jest pozwana.

Gdyby *complices facti* osobne osiadłości mieli, wtedy każdemu osobno z wyrażeniem w nim okoliczności pozwu położyć, a do jednego pozwu aktorat w rejestrach uczynić.

Tu się używa dylacji prawem dozwolonych w sprawach obligowych, wioencyjnych etc. A jeżeli *ex cruda citatione* dylacja w sprawie używa się, po odeszłej sprawie należy wyjąć dekret in forma iuris przed kadencją, kopie spraw do kancelarii oddać i atestację pro documento wziąć.

Po reasumcji sądów grodzkich, aktorat za dekretem otrzymanym do tego rejestru z którego dylacja poszła — wpisać.

W sprawach ekspulsyjnych, gdy reindukcja do dóbr jest uznana, a aktor po dekrete uprosiwszy urzędnika, pod imieniem tegoż obwieszczenie stronie prze-

ciwnej wydawszy, na terminie w dekrete wyrażonym urzędnika jenerała i szlachtę do dóbr sprowadzi. Urzędnik obwieszczenie i list podawszy w kancelarii podpisać tenetur.

Urzędnik po ufundowaniu swojej jurysdykcji na miejscu gdzie się zjechali, pozew najdokładniej ułożyć, interogatoria spisać etc. powinien.

Świadków wiadomych uczynku lub gwałtu obydwie strony, w równej wielkości, podług potrzeby stawić, interogatoria spisać stosownie do żalob i pozwów, a po spisanych i komunikowanych i excepcji tak świadków, jakoli też punktów, jeżeli jakowe nie stosowne do żalob w interogatoriach umieszczone zostały. Wykonawszy na nie najęcie świadków przysięgę i tych do sądu przystawiwszy, inkwizycję wywodzić powinny, po której wywiedziony wizję, obdukcję, zaświadczenia, rejestra szkód poczynionych, dowody i odwody złożwszy — wyroków sądowych dopraszać się mają.

Po skończonych tych aktach inkwizycję zapieczętowane do kancelarii, a akta weryfikacji kalkulacji przez urząd podpisane, stronom oddają się.

Potem aktoraty do regestrów przyzwoitych wpisują się, a na koniec przed przypadnięciem sprawy statum causa strony opisać i każdemu sędziemu rozdać powinny.

Nareszcie patron podaje każdemu z sędziów replikę. Po odeszłych zaś produktach, replikach, po podaniu sądowi petitów, punktów etc. occlusa stuba sądenie sprawy agituje się, a potem następuje promulgacja sentencji.

Tu pozwolona w niektórych sprawach apelacja od całego dekretu, punktu, którą plenipotent lub sama strona podpisać ma.

W tych sprawach, w których apelacja nie dopuszczona post finale iudicatum, następuje egzekucja dekretu. Ten zaś, który ma oznaczoną przysięgę na terminie, pod utratą rzeczy o którą idzie, wykonać powinien, a potem wyjąwszy jurament autentice pro documento, satysfakcję do adwersarza odbierać powinien i z odebranej tegoż kwitować, w uiszczeniu się zaś o inekwitację do dóbr adwersarza zapozwać należy się.

Gdzie zajdzie apelacja prawem pozwolona do trybunału, natenczas egzekucja dekretu suspenduje się do finalnej w trybunale rozprawy. Inkwizycję zapieczętowane tamże odsyłają się.

Zaapelowany dekret stronom in forma juris wyjąć ma i adwersarza do trybunału do rejestru apelacyjnego zapisawszy w tym aktorat, — zapozwać.

Jeżeli trybunał dekret grodu aprobować będzie, strona nie tylko egzekucję dekretu grodu, lecz nadto grzywnami i więzłą ukarana zostaje.

C. PROCESUS JURIS

Processus juris w rozmaitych gatunkach sprawy praktykuje się. Rozpoczęcie tego procesu początek swój ma od tego:

1° — mający pretensję, żalobę w kancelarii uczynić ma, wyraziwszy w niej pretensje swoje etc. do strony formowane.

2° — pozew na niedziel 4 przed przypadnięciem sądów wyraziwszy w nim pretensje żalobą w kancelarii uczynioną zajęte, imię etc. wyraziwszy, wyszle.

3° — pozew ten na dobrach egzekucji podległych, kładziony być powinien.

4° — zeznania tego, w tym grodzie, gdzie dobra znajdują się, następuje.

Po tym skutecznionym, wpis do rejestru przyzwoitego uczynić.

Gdy przypadnie sprawa po zapisaniu komparycji, po ułatwieniu akceso-

riów, jakie strona przeciwna wnosić będzie, pretensje dwoje rejestrem spisane, dowodami wsparte — sądownie składać.

Gdyby zaś strona zapozwana do sądu nie stanęła, strona powodowa dekret kontumacyjny czyli kondemnatę na niej otrzymawszy, urzędnika ziemskiego lub grodzkiego do czynienia egzekucji z dóbr strony pozwanej uprosić ma, pod którego imieniem strona obwieszczenie do dóbr w których ma być czynioną egzekucja przez jenerała uczynić ma, to obwieszczenie jenerał w kancelarii zezna podług zwyczaju praktykowanego, a urzędnik zjehawszy list obwieszczy i pojezdny in forma iuris napisać i podpisać ma. Strona zaś powodowa pozew powtórnie do tego sądu gdzie kondemnata zaszła o kontrawencję, stosownie do pierwszego wydać powinna, a tak gdyby się znowu powtórnie strona powodowa kondemnować dała, za uczynioną takąż jako wyżej przez urzędnika egzekucję, pozew wydać, a otrzymawszy trzecią kondemnatę, dekret in contumaciam na stronie nie stawającej do objęcia dóbr otrzymuje.

Gdyby zaś strona, nie dopuszczając na siebie kondemnaty, na pierwszym terminie do sądu stanęła, tedy po ułatwionych jako wyżej solennościach prawnych, popodawanych nawzajem do sądów replikach, prośbach etc., finalny dekret zyskuje od którego, gdy prawem pozwolony apelacji użyć może, do trybunału wydawszy stosowne terminu i żaloby sprawę wprowadzić może, a tam finalny dekret nastąpiony strona przyjąć będzie musiała i wyrokowi temu ulegać.

Są różne przypadki spraw, podług których prawa stanowione zabraniają wyprowadzenia sprawy do trybunału, ale dekrety *primae instantiae* kontentować się nakazują, jako to *simplicis debiti, exemptionis* etc.

A gdyby uporna strona zmocniwszy się, dekretowi *ultimae instantiae* ulegać nie chciała i egzekucji i gwałtem ten odpierać ważyła się, wtenczas takowa tamquam rebelis karana bywa.

Gdy zaś strona powodowa rozpoczynawszy proces w dalszej kontynuacji onego zwocznią się alias *succubit* natenczas strona pozwana, gdy ma swoje powództwo in *lucro succubitionis* in contumaciam na stronie powodowej, podług swoich żalob i pozwów — *judicatum* zyskuje.

